

Ks. Bp Zygmunt Pawłowicz

LISTY PASTERSKIE BISKUPA GDAŃSKIEGO EDWARDA O'ROURKE

Diecezja gdańska obchodziła 30 grudnia 1985 r. 60-lecie swego istnienia. Rocznica ta stanowi zachęcający motyw do fragmentarycznego przynajmniej zaprezentowania działalności pierwszego biskupa gdańskiego, dotyczącej właściwej dla biskupa formy nauczania, jaką są listy pasterskie. Bp O'Rourke kierował administracją i diecezją gdańską w specyficznej sytuacji diecezjalnej, kościelnej i politycznej. Krótkie jej zilustrowanie pozwoli lepiej wnikać w tematykę i treść listów pasterskich pierwszego biskupa gdańskiego.

Sytuacja diecezjalna

Pomorze Gdańskie należało w latach 1123—1818 do diecezji wrocławskiej, od 1818—1821 do wydzielonego archidiaconatu pomorskiego, natomiast od 1821—1922 do diecezji chełmińskiej z siedzibą biskupią w Pelplinie. Po powstaniu Wolnego Miasta Gdańska znalazły się na jego terenie terytoria, należące pod względem kościelnym do diecezji chełmińskiej (18 parafii) i warmińskiej (17 parafii). Na tle dalszej przynależności diecezjalnej doszło do napiętych nieporozumień pomiędzy katolikami Niemcami i Polakami. Niemcy dążyli do włączenia terenu Wolnego Miasta do diecezji warmińskiej, rządzonej przez biskupa niemieckiego. Polacy pragnęli związania administracyjnego z polską diecezją chełmińską. Poszczególne grupy katolików, szczególnie zaś księży, przekazywały swe życzenia pod adresem Stolicy Apostolskiej. Wobec takiej sytuacji Stolica Apostolska ustanowiła 24. 04. 1922 r. Administrację Apostolską, obejmującą teren Wolnego Miasta Gdańska, mianując równocześnie Administratorem Apostolskim Ks. biskupa E. O'Rourke.

Ks. biskup Edward O'Rourke urodził się w majątku Basin k. Mińska

26. 10. 1876 r. Pochodził z rodziny irlandzkiej, która pod koniec XVII w. osiedliła się w Rosji. Ojciec jego Michał był oficerem carskiej marynarki wojennej, matka Angelika von Bochwitz była z pochodzenia Niemką. E. O'Rourke spędził lata gimnazjalne u ojców jezuitów w Chyrowie (dwa lata), następnie w Wilnie (dwa lata) i w końcu w Rydze (pięć lat), gdzie w 1898 r. zdał maturę. W Rydze odbył też studia na politechnice i zdobył tytuł inżyniera. Młody hrabia — inżynier rozpoczął w 1903 r. studia prawa we Fryburgu Szwajcarskim, które po roku porzucił i podjął studia teologiczne w Innsbrucku. Po ich ukończeniu otrzymał święcenia kapłańskie w Kownie 27. 10. 1907 r. Należy podkreślić, że młody Ks. O'Rourke był poliglota, władał ośmioma językami, w tym dobrze posługiwał się językiem polskim. W 1908 r. został profesorem historii Kościoła i ojcem duchownym w Seminarium Duchownym w Petersburgu. W 1911 r. został zarazem proboszczem parafii św. Stanisława w Petersburgu. Benedykt XV zamianował go 29. 09. 1918 roku biskupem Rygi. Sakrę biskupią otrzymał w katedrze w Wilnie 15. 12. 1918 r. Nowy ordynariusz przejął zarząd diecezji w okresie wojny i niepokoїв polityczno-społecznych. W 1920 r. Łotwa wywalczyła niepodległość i stała się suwerennym państwem. Łotysze pragnęli posiadać na stanowiskach rządowych i kościelnych swoich rodaków. Stąd nowy biskup nie spotkał się z atmosferą przychylności, lecz mimo to w ciągu trzech lat zreorganizował życie diecezjalne i stworzył nowe struktury kościelne. Uwzględniając napięcia nacjonalistyczne oraz kierując się dobrem lokalnego Kościoła łotewskiego, ks. bp E. O'Rourke poprosił Ojca św. o zwolnienie go z obowiązków ordynariusza Rygi i zasugerował zamianowanie na to stanowisko rodowitego Łotysza. Papież przyjął tę rezygnację 10. 04. 1921 r. i równocześnie zamianował nowym biskupem Rygi Łotysza Springoviesa. Bp O'Rourke został tytularnym biskupem Kany oraz Delegatem Apostolskim na państwa bałtyckie (Litwę, Łotwę i Estonię). Dnia 24. 04. 1922 r. został zamianowany Administratorem Apostolskim w Wolnym Mieście Gdańsku, natomiast po utworzeniu diecezji gdańskiej 30. 12. 1925 r. został jej pierwszym ordynariuszem, zamianowany 3. 01. 1926 r. Ingres do katedry odbył 1. 06. 1926 r.

Diecezja gdańska liczyła w chwili powstania 119.000 katolików, zamieszkałych w 35 parafiach. Ks. bp O'Rourke zorganizował życie diecezjalne i intensywnie je rozwijał, m. in. zorganizował Kurię Biskupią, Sąd Duchowny i I Synod Gdański (10—12. XII. 1935 r.) oraz przyczynił się do powstania 15 nowych kościołów i kaplic. Wśród nich były trzy przeznaczone dla katolików Polaków. Erygował on też dwie polskie parafie personalne w Gdańsku (Chrystusa Króla i św. Stanisława) 7. 10. 1937 r. Senat Gdański zajął zdecydowanie negatywne stanowisko

wobec tej decyzji, wystosował protest do papieża, a elementy hitlerowskie, które w tym czasie władały faktycznie wszystkimi dziedzinami życia publicznego, rozpętały zjadliwą i szowinistyczną nagonkę przeciwko biskupowi gdańskiemu. Cała ta sytuacja pociągnęła za sobą rezygnację Ks. bpa O'Rourke ze stanowiska biskupa gdańskiego. Doszedł on do wniosku, że w powstałej sytuacji już nie wiele dobrego będzie mógł zdziałać w Wolnym Mieście Gdańsku. Sądził, że lepiej i korzystniej będzie dla Kościoła, jeżeli opuści Gdańsk. Zwrócił się więc do Stolicy Apostolskiej o zwolnienie go ze stanowiska ordynariusza gdańskiego. Rezygnacja została przyjęta i z dniem 13. 06. 1938 roku otrzymał zwolnienie.

Ks. bp E. O'Rourke zamieszkał w Poznaniu, a po wybuchu wojny uzyskał zezwolenie na wyjazd do Rzymu, gdzie mieszkał w klasztorze sióstr św. Rodziny. Zmarł w Rzymie 27. 06. 1943 r. Jego zwłoki spoczęły na cmentarzu Campo Verano w Rzymie, a w 1972 r. zostały przewiezione do Gdańska i złożone w krypcie biskupów w Katedrze Oliwskiej¹.

Sytuacja kościelna

Okres kierowania Administracją Apostolską i diecezją gdańską przez biskupa E. O'Rourke przypadł na czas pontyfikatu Piusa XI (1922—1939). Papież ten podjął wiele problemów nurtujących Kościół i świat, ujmując je w 22 wielkich encyklikach oraz w zakresie kontynuacji odnowy liturgii i programowej działalności Kościoła. Zwrócę uwagę na niektóre tylko dziedziny działalności Piusa XI, rzutujące również na życie Kościoła w diecezji gdańskiej.

W pierwszej encyklice z 23. 12. 1922 r. Pius XI rzucił hasło: „*Pokój Chrystusa w Królestwie Chrystusa*”. Nawiązał do niego w encyklice „*Quas primas*” z 11. 12. 1924 r. z okazji roku jubileuszowego 1925 oraz ustanowienia święta Chrystusa Króla. Myślą przewodnią jubileuszu i święta było zaprowadzenie panowania Chrystusa w bezbożnym świecie. W encyklice „*Miserentissimus Redemptor*” z 9. 05. 1928 r., o społecznym zadośćuczynieniu Sercu Jezusowemu za grzechy ludzkości, pa-

¹ Por. Ks. A. Baciński, *Pierwszy biskup gdański Edward O'Rourke*, Miesięcznik Diecezjalny Gdański, 1962, 157—167; Tenże, *Polskie duchowieństwo katolickie w Wolnym Mieście Gdańsku 1919—1939*, Studia Gdańskie, 1/1973/25—31; Ks. F. Lulkowski, *Kilka uwag do artykułu ks. dr. Bacińskiego o pierwszym biskupie gdańskim*, Miesięcznik Diecezjalny Gdański, 1962, 345—346; Ks. W. Ciechorski, *Diecezja gdańska*, Miesięcznik Diecezjalny Gdański, 1975, 207—224; F. Steffen, *Die Diözese Danzig, ihr erster Bischof*, Danzig 1926; W. Papenfuss, *Geschichte der katholischen Kirche in Danzig*, Danzig 1937; R. Stachnik, *Die katholische Kirche in Danzig*, Münster 1959; Tenże, *Danziger Priesterbuch*, Hildesheim 1965, 29—33.

pież rozwijał ideę pierwszych piątków miesiąca. W encyklice „*Divini illius Magistri*” z 31. 12. 1929 r., o chrześcijańskim wychowaniu, Pius XI zawarł podstawowe zasady i praktyczne wskazania, podkreślając szczególnie różnice pomiędzy wychowaniem religijnym i laickim. Encykliki o kwestiach małżeńsko-rodzinnych „*Casti connubii*” (1930), o Akcji Katolickiej (1931), o problemach społeczno-gospodarczych „*Quadragesimo anno*” (1931), nawiązywały do sytuacji świata, coraz bardziej ulegającego laicyzmowi, zobojętnieniu na religijne normy moralne, odrzucaniu nauki Kościoła w zakresie życia małżeńsko-rodzinnego, społecznego i państwowego. W encyklice „*Quadragesimo anno*” Pius XI rozprawił się z doktryną kapitalistyczną i komunistyczną. „Do sprawy komunizmu... powrócił papież w encyklice „*Divini Redemptoris*” z 19. 03. 1937 r. Pius XI operował tu przykładami ze Związku Radzieckiego, Hiszpanii i Meksyku. Wykładał także genezę i mechanizm wpływu komunizmu na klasę robotniczą... Pius XI nie ograniczał się do uwypuklenia antyreligijności komunizmu, bezbożności, jak to wprost w encyklice określono, ale dyskwalifikował także jego założenia społeczne, podważał tezę głoszoną przez całą lewicę, że poprzez walkę klas nastąpi poprawa bytu robotniczego i że może to nastąpić jedynie w wyniku przebudowy całego ustroju, w czym naczelną rolę przyznawano państwu².

Wydana w 1937 r. encyklika „*Mit brennender Sorge*” piętnowała nadużycia reżimu hitlerowskiego wobec Kościoła, a przede wszystkim naruszenie konkordatu z 1933 r. Pius XI potępił w encyklice takie praktyki hitlerowskie jak przymusowa sterylizacja i naruszanie obyczajowości chrześcijańskiej w nauczaniu i wychowaniu szkolnym oraz inne sprzeczne z etyką katolicką praktyki. „Istotnym celem encykliki było uwrażliwienie katolików na wypaczenia nazizmu zagrażające wierze i zachęta do postępowania w życiu prywatnym i społecznym zgodnie z zasadami Kościoła³.

Pius XI zawarł osiemnaście konkordatów, w tym także z Polską (1925), z Włochami (1929) i z Niemcami (1933). Konkordat z Polską był niezwykle korzystny dla Kościoła, któremu dawał całkowitą swobodę działania jako osobie prawa publicznego i gwarantował mu opiekę państwa. W art. 3 konkordatu postanowiono, że „uprawnienia nuncjusza apostolskiego w Polsce rozciągać się będą na terytorium Wolnego Miasta Gdańska”.

Konkordat z Niemcami był „dla Kościoła bardzo korzystny, zakładał

² Z. Zieliński, *Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków 1775—1978*. Warszawa 1983, 435; por. P. Pierrard, *Historia Kościoła katolickiego*, tłum. z franc., Warszawa 1984, 312—317.

³ Z. Zieliński, dz. cyt., 436.

bowiem całkowitą swobodę działalności kościelnej, z pokreśleniem, że tylko w zakresie religijnym. Pułapką natomiast były dwa artykuły. Jeden z nich zakazywał księżom jakiejkolwiek działalności politycznej. Ściśle rzecz biorąc chodziło o współpracę z partiami politycznymi, jednak w efekcie było to ograniczenie Kościoła do kruchty i zakrystii i pozbawienie go możliwości obrony przed atakami władz państwowych, bo taka działalność była zaraz jednostronnie określana jako polityczna. Drugi artykuł — pułapka odnosił się do stowarzyszeń katolickich i ograniczał ich działalność do spraw wyłącznie religijnych i charytatywnych. Rząd umyślnie nie dopuścił przed ratyfikacją konkordatu, która nastąpiła 10. IX. do ustaleń, jakie organizacje podpadają pod artykuł 32. Następnie, wykonując postanowienia konkordatu, mógł dowolnie znieść cały szereg organizacji, zwłaszcza młodzieżowych, nauczycielskich i dziecięcych, przez co utracono szkolnictwo katolickie, formalnie w konkordacie dopuszczone. Następne lata po konkordacie były więc nieustannym zmaganiem, szczególnie że toczyła się walka o istnienie Akcji Katolickiej, ograniczanej przez nazizm na każdym kroku. Wówczas również Stolica Apostolska przekonała się, że nadzieje na uzyskanie stabilności Kościoła niemieckiego były złudne, choć faktycznie do pewnego stopnia konkordat wiązał rząd hitlerowski do końca trwania reżymu. Pius XI w latach 1933—1936 wysłał 34 pisma do rządu Rzeszy, protestując przeciwko naruszaniu konkordatu”⁴.

Sytuacja polityczna

Uchwałą traktatu wersalskiego z 28. 06. 1919 r. zostało utworzone Wolne Miasto Gdańsk o powierzchni 1.888 km² z 356.000 ludności, w większości niemieckiej. Wolne Miasto miało pozostawać pod opieką Ligi Narodów, której Wysoki Komisarz miał pełnić rolę arbitra w sprawach pomiędzy władzami Gdańska a rządem polskim. Pomimo podpisania traktatu wersalskiego Niemcy zawsze kwestionowały utworzenie Wolnego Miasta Gdańska i usiłowały podporządkować sobie jego wszystkie dziedziny życia. Władze gdańskie, a więc Senat, stosował, podobnie jak Niemcy, nieprzychylną i nieżyczliwą politykę wobec Polski oraz Polaków mieszkających w Wolnym Mieście. Dążeniem władz gdańskich było utrzymanie niemieckości Gdańska i włączenie go do Niemiec.

Gdy chodzi o stosunki pomiędzy Kościołem a władzami Gdańska, to w okresie od 1922—1933 r. współpraca układała się pomyślnie i korzystnie dla dobra katolickiej wspólnoty. Po roku 1933, gdy do władzy

⁴ Tamże, 466.

w Senacie doszli hitlerowcy, zastosowali oni podobne metody walki politycznej jak w Niemczech: terror, przemoc fizyczną, masową propagandę, aresztowania przeciwników. Dążyli oni wszelkimi siłami do umocnienia swych wpływów i pognębienia przeciwników, do których był również zaliczany Kościół katolicki. Z każdym rokiem wychodziły coraz to nowe zarządzenia, ograniczając działalność Kościoła i przekreślając możliwości jakiegokolwiek interwencji, gdyż oficjalne protesty okazywały się całkowicie bezskuteczne⁵.

Polacy w Wolnym Mieście Gdańsku

Na terenie Wolnego Miasta Gdańska zamieszkiwało około 35.000 Polaków (na 400.000 mieszkańców). Naczelną i centralną ich organizacją była Gmina Polska, założona w 1921 r. Jej zadaniem była obrona narodowych i kulturalnych praw Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku oraz umacnianie polskości m. in. przez kierowanie towarzystwami i organizacjami. W wyniku rozbieżności politycznych powstał w 1933 roku Związek Polaków. Po okresie zatargów i nieporozumień nastąpiła konsolidacja społeczności polskiej, w wyniku której obie organizacje polityczne połączyły się, tworząc 3. 05. 1937 r. Gminę Polską — Związek Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku, skupiającą w swych szeregach niemal 100 proc. polskiej ludności Gdańska. Polacy w Wolnym Mieście Gdańsku posiadali swe organizacje, związki śpiewacze, stowarzyszenia sportowe i zawodowe, Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki, prasę, szkolnictwo tzw. senackie, utrzymywane przez Senat Gdański oraz szkolnictwo prywatne, prowadzone przez Macierz Szkolną, założoną w 1921 r. W 1939 r. polskie szkolnictwo w Gdańsku obejmowało 20 ochronek dla dzieci w wieku przedszkolnym, 7 szkół powszechnych, szkołę dokształcającą zawodową, szkołę średnią, szkołę handlową niższą i wyższą, gimnazjum, konserwatorium muzyczne — razem 33 naukowe i wychowawcze zakłady, w których prawie trzy tysiące polskiej młodzieży pobierało naukę w języku polskim i to na bardzo wysokim poziomie.

Ośrodki religijne polskich katolików stanowiły kościoły: Chrystusa Króla w Gdańsku (Ks. Franciszek Rogaczewski), św. Stanisława we Wrzeszczu (Ks. Bronisław Komorowski), kaplica M. B. Częstochowskiej w Nowym Porcie (Ks. Marian Górecki), kościół NMP „Gwiazda Morza” w Sopocie i kaplica Wniebowstąpienia NMP w Sopocie (Ks. Władysław

⁵ Por. E. Cieślak, C. Biernat, *Dzieje Gdańska*, Gdańsk 1969, 446—491; Ks. A. Zebrowski, *Z historii diecezji gdańskiej*, Chrześcijanin w święcie, 39 (1976) 64—72; Bp Z. Pawłowicz, *Historia parafii św. Antoniego w Gdańsku-Brzeźnie*, Gdańsk 1985, 68—70.

Szymański i Ks. Jerzy Majewski). Msze niedzielne i świąteczne skupiały dużą ilość katolików Polaków i pogłębiały więź religijno-patriotyczną. Msze św. z okazji większych świąt kościelnych i narodowych wraz z uczestnictwem w organizowanych akademiach, pochodach, pokazach chóralnych i sportowych, były zarazem manifestacjami polskości na terenie Wolnego Miasta. Przy wspomnianych kościołach prowadziły też ożywioną działalność religijno-patriotyczną katolickie stowarzyszenia, którą koordynowała Liga Katolicka, założona w 1924 roku, a od 1934 roku Centralny Komitet Katolików Polaków, którego prezesem był Ks. F. Rogaczewski⁶.

Charakterystyka listów pasterskich

W ciągu 16 lat pracy pasterskiej w administracji i diecezji gdańskiej bp O'Rourke wydał 22 listy pasterskie i kilkanaście orędzi i odezwo. Większość listów i odezwo była drukowana i potem zamieszczana w „Urzędowym Piśmie Kościelnym dla Diecezji Gdańskiej” (*Amtliches Kirchenblatt für die Diözese Danzig*), lub wcześniej dla Apostolskiej Administracji Wolnego Miasta Gdańska. Niektóre listy i odezwy nie były drukowane, lecz powielane, ze względu na cenzurę władz. Były też zaopatrzone uwagą: „odczytać z ambon bez komentarzy”. W tym wypadku chodziło o bezpieczeństwo księży, których komentarze mogłyby narazić na negatywne konsekwencje ze strony władz gdańskich.

Wielkopostne listy pasterskie były publikowane w języku niemieckim i polskim, natomiast listy okolicznościowe i odezwy zasadniczo w języku niemieckim (dwa listy o „*Caritasie*” były wydane w obu językach).

Początek większości listów, szczególnie wielkopostnych, miał następujące brzmienie: „+ Edward z zmiłowania Bożego i Stolicy Apostolskiej łaski Biskup Gdański wielebnemu duchowieństwu i wszystkim wiernym diecezji gdańskiej pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu!”. Zakończenie listów w formie błogosławieństwa brzmiało „*Niech was*

⁶ Por. M. Pelczar, *Polski Gdańsk*, Gdańsk 1947, *157—175; R. K. Daszkiewicz, *Z życia polskiego w Gdańsku lat dwudziestych*, *Więź* 9 (1976) 81—93; F. Mamuszkka, *Kaszubi oliwscy*, Gdańsk 1980, 85—148; P. Toczek, *Działalność polskich organizacji katolickich w Wolnym Mieście Gdańsku (1920—1939)*, *Studia Gdańskie* 4 (1980) 143—202; H. Polak, *Szkołnictwo i oświata polska w Wolnym Mieście Gdańsku 1920—1939*, Gdańsk 1979; W. Makurath, *O ochronkach polskich w Gdańsku w latach 1919—1939*, *Studia Gdańskie*, 3 (1978) 215—220; R. Woźniak, *Harcerstwo polskie w Wolnym Mieście Gdańsku 1920—1939*, Warszawa 1977; K. Kubik, *Harcerstwo polskie w Wolnym Mieście Gdańsku*, w: *Rocznik Gdański* 32 (1970) z 1,85—117; Z. Ciesielski, *Teatr polski w Wolnym Mieście Gdańsku 1920—1939*, Gdańsk 1969.

błogosławi Wszechmogący Bóg Ojciec, Syn i Duch Święty! Amen. Dan w Oliwie, w święto..., dnia..., + Edward, Biskup Gdański”.

Tematyka listów jest związana z pasterskim zadaniem biskupa diecezjalnego, a mianowicie z umacnianiem wiary i miłości, z uświęcaniem Ludu Bożego, z budowaniem Kościoła Bożego. Listy nawiązują zawsze do aktualnej sytuacji Kościoła Gdańskiego i sytuacji wiary wraz z jej trudnościami i zagrożeniami. Tematy listów wielkopostnych są następujące: 1923 — o pokoju; 1924 — o zagrożeniach wiary; 1925 — o Kościele; 1926 — o ustanowieniu diecezji gdańskiej; 1927 — o nacjonalizmie; 1928 — o małżeństwie chrześcijańskim; 1929 — o papieżstwie i prymacie Piusa XI; 1930 — o rodzinie chrześcijańskiej; 1931 — o Matce Boskiej; 1932 — o nadziei, cierpliwości w cierpieniu i modlitwie; 1933 — o znaczeniu Odkupienia; 1934 — o Kościele; 1935 — o niebezpieczeństwach zagrażających wierze; 1936 — o częstej i wczesnej Komunii świętej; 1937 — o współczesnych niechrześcijańskich ideologiach; 1938 — o wychowaniu katolickim.

Tematy listów okolicznościowych: 23. 05. 1926 — o Chrystusie Królu; z 13. 06. 1934 (niem.) i 17. 06. 1934 (pol.) o *Caritasie*; z 16. 07. 1936 r. — o katolickich stowarzyszeniach młodzieżowych; z 1937 o katolickich stowarzyszeniach młodzieżowych; z 4. 05. 1938 r. — o nauczaniu religii w szkołach; z 12. 06. 1938 r. — pożegnalny.

Tematyka i styl listów świadczy o gorliwej trosce pasterskiej biskupa O'Rourke o gdańską wspólnotę diecezjalną, o jej uświęcenie, o jej głębsze związanie z Chrystusem, Kościołem i Maryją. W listach wielkopostnych, mających głównie charakter pouczeń i wskazań religijno-ascetycznych, uderza obfite cytowanie tekstów Pisma Świętego.

W zestawieniu wszystkich listów i orędzi większość tekstów została streszczona, część natomiast jest przytoczona w całości. Pozwala to m. in. na zapoznanie się ze stylem listów. Zestawienie zawiera trzy części: I. Listy pasterskie; II. Wskazania okolicznościowe, III. Orędzia i Odezwy.

Określenie tematów tu podanych jak i w zestawieniu listów pochodzi ode mnie.

I. Listy pasterskie

1. List z 2. 02. 1923 r. o pokoju

„Pokój wam” — tymi słowami rozpoczął Biskup O'Rourke swój pierwszy list pasterski. Uzasadnił to trojakim względem:

1. nawiązaniem do sytuacji Wolnego Miasta Gdańska, w którym żyją razem dwie narodowości i dlatego łatwo może dochodzić do różni-

cówania poglądów, a w wyniku tego do naruszania zasad sprawiedliwości i miłości chrześcijańskiej;

2. nawiązaniem do Listu Apostolskiego Piusa XI „*Ubi arcano Dei*” z 23. 12. 1922 r. na temat koniecznego pokoju dla udrczonej ludzkości. Papież prosi w tym Liście Apostolskim biskupów o wspieranie go w akcji pokojowej;

3. nawiązaniem do samego pojęcia pokoju, zawierającego w sobie dużą wartość i piękno.

W dalszym toku listu pasterskiego Biskup nawiązuje do tekstów Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu o pokoju, szczególnie do wypowiedzi Chrystusa oraz do Jego Osoby, która stała się dla ludzi pokojem. „*Ten pokój, pokój Chrystusa, który ma panować w naszych sercach* (por. Kol 3, 15), muszą zdobywać wszyscy ludzie, szczególnie w obecnych czasach, niespokojnych i pozbawionych pokoju. Współczesny świat zagubił pokój, zewnętrzny oraz wewnętrzny i nie może go powtórnie odnaleźć. Traktat pokojowy został zawarty, ale — jak to podkreśla Ojciec święty w swym Liście Apostolskim — prawdziwy pokój nie nastąpił”.

Jakie są tego przyczyny? Wewnętrzny stan serca człowieka pozostał taki sam, jakim był w chwili wybuchu tej strasznej wojny, a z wewnętrznego zamętu w duszach ludzi rodzi się zewnętrzny stan braku pokoju. Przyczyną zaś braku wewnętrznego pokoju jest odrzucenie prawa Chrystusa, umieszczenie własnego ja w miejsce Boga, a co za tym idzie, nieustanna żądza władzy, bogactwa i przyjemności. Gdy ona dalej będzie opanowywać ludzi, będą oni też w dalszym ciągu tworzyć podziały i niszczyć, a kultura ludzka będzie ulegała załamaniu i zmierzała ku upadkowi.

Ludzie mogą uratować się przed tym zepsuciem tylko dzięki zmianie postawy, odrzuceniu pychy i przyjęciu pokory, poczuciu przemijalności oraz chrześcijańskiej miłości. Zmiana postawy wewnętrznej może nastąpić z Bożą pomocą, którą trzeba wyprosić przez modlitwę. „*Módlcie się, umiłowani, aby dzięki temu i w naszym Wolnym Miście realizowało się współzycie sprawiedliwości i pokoju w pełnym wymiarze i aby skutkiem tego zniknęły różnice poglądów, nieporozumienia i podejrzewania, tak by obie narodowości w zgodzie i prawdziwej chrześcijańskiej miłości służyły chwale Bożej i dobru społeczeństwa*”.

„Gdy chodzi o mnie, na koniec informuję: dzięki zaufaniu Jego Świątobliwości, naszego kochanego Ojca świętego, papieża Piusa XI, zostałem obdarzony urzędem Administratora Apostolskiego Wolnego Miasta Gdańska i przejąłem wszelkie prawa i obowiązki biskupa diecezjalnego. Pierwszym obowiązkiem każdego biskupa jest prawdziwa, święta i ojcowska miłość do wszystkich diecezjan, do wszystkich bez różnicy Je-

stem w pełni świadomy tego obowiązku i mogę was zapewnić, że pragnę o sobie powiedzieć: „Ego cogito cogitationes pacis et non afflictionis”, „Żywię myśli pokoju a nie utrapienia” (J 29, 11). Jedynym moim pragnieniem jest służenie dziełu miłości i pokoju. Drodzy diecezjanie, noszę was wszystkich w swym sercu — wszystkich bez wyjątku — bez różnicy pochodzenia lub języka; za wszystkich was modłę się codziennie przy ofierze Mszy świętej i zawsze gotów jestem wam służyć i pracować dla was, o ile mi siły pozwolą. I jako dowód mojej do was wszystkich miłości daję wam wszystkim pasterskie błogosławieństwo i wołam do Najświętszego Serca Jezusowego: „Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, racz nam dać Twój pokój”.

2. List z 25. 02. 1924 r. o zagrożeniach wiary

Biskup O'Rourke rozpoczyna list od słów: „obowiązkiem biskupa jest troska o czystość wiary oraz przestrzeganie wiernych przed błędami, zagrażającymi wierze. Obecnie socjalizm stanowi dla katolików wielkie niebezpieczeństwo. Ponieważ w naszym Wolnym Mieście także rozszerza się poglądy socjalizmu, uważam za swój obowiązek przedstawić w tegorocznym liście pasterskim stanowisko Kościoła wobec socjalizmu”.

Biskup wyjaśnia, że całkowicie niezgodne z chrześcijaństwem są fundamentalne zasady socjalizmu: ateizm, uznawanie religii za prywatną sprawę człowieka, zniesienie własności prywatnej, pozbawienie świętości małżeństwa przez negowanie jego sakramentalnego charakteru i nierozzerwalności, podważanie czwartego przykazania Bożego przez jednostronne głoszenie skrajnej równości, także w odniesieniu do rodziców i dzieci, głoszenie bezwzględnego prawa do rewolucji i zniesienia państwowej przemocy władzy, uznawanie walki klas i nienawiści klasowej jako metody naprawiania nierówności społecznych. Biskup przeciwstawia błędnym zasadom socjalizmu podstawowe prawdy chrześcijańskie, odwołując się też do tekstów Pisma świętego i doprowadzając do wniosku, iż nie można w żadnym wypadku pogodzić z sobą chrześcijaństwa z socjalizmem.

Biskup O'Rourke powołując się na biskupów w innych krajach, ustala dla Administracji Apostolskiej następujące wytyczne:

1. Kto otwarcie przyznaje się do socjalizmu jako systemu, do jego podstawowych zasad i celów, albo kto otwarcie popiera czynnie sprawę socjalizmu, nie wypełnia tym samym warunków do godnego przyjmowania sakramentów.

2. O ile ktoś uznaje, że z ważnych powodów ulega pewnego rodzaju przymusowej formie przynależności do jakiegoś socjalistycznego

związku, a nie przyznaje się do socjalizmu jako systemu i nie włącza się w agitację socjalizmu, niech tę sprawę omówi ze swoim proboszczem.

3. O ile urząd parafialny zaakceptuje to przejściowe uczestnictwo, należy uczynić wszystko, ażeby nie ulec wpływom socjalizmu, szczególnie wydawnictw socjalistycznych i w związku z tym nie narazić siebie lub innych na ciężkie niebezpieczeństwa duchowe.

Biskup uzasadnia wydanie tych zaleceń troską o wiarę i zbawienie wszystkich diecezjan i poleca modlitwom wszystkich, którzy są w niebezpieczeństwie w zakresie wierności wierze, jak i tych, którzy ulegli wpływom bezbożnym, aby powrócili do Kościoła oraz tych, którzy kierują państwami, aby popierali wszystko co przyczynia się do powszechnego pokoju, do szczęścia narodów, do dobrobytu chrześcijaństwa i większej chwały Bożej.

3. List z 2. 02. 1925 r. o Kościele

W roku jubileuszowym poświęcił Biskup O'Rourke wielkopostny list zagadnieniu Kościoła. Biskup zacytował na początku określenie Kościoła w ujęciu Bellarmina: *„społeczeństwo ludzkie złączone tą samą wiarą chrześcijańską, uczestnictwem w tych samych sakramentach świętych, pod władzą prawowitych pasterzy, przede wszystkim zaś rzymskiego papieża”*. Następnie Biskup uczy, że Kościół jest instytucją nadprzyrodzoną ze względu na swe pochodzenie, swój cel, w swej nieomyślnej nauce i w swych uświęcających sakramentach. Kościół święty różni się więc zasadniczo od wszystkich innych zrzeszeń ludzkich. Składa się wprawdzie z ludzi, ale w istocie swej jest boskim. Jest on królestwem Bożym na ziemi, zastępcą Boga na ziemi, ukochaną, niepokalaną Oblubienicą Bożą... Mistycznym Ciałem Chrystusa, ...co jest niezbieżnie stwierdzone przez Pismo święte i tradycję kościelną. Biskup cytuje teksty biblijne i patrystyczne dla uzasadnienia tej nauki. Następnie wykazuje podobieństwo życia Jezusa historycznego i Kościoła: osiągnięcia, przesładowania, pozorne klęski, zmartwychwstanie, uwielbienie! Przykłady z dziejów Kościoła stanowią uzasadnienie tych podobieństw. Kościół będąc Boskim ma też i Boże przywileje: jest święty, nieomyślny, wieczny i udzielający zbawienia. Biskup wyciąga praktyczne konsekwencje z nauki o Kościele. Wynikają z niej obowiązki wobec Kościoła: głęboka cześć, bezwzględne posłuszeństwo i miłość do Kościoła.

Końcowy fragment listu zawiera wskazania dotyczące wykorzystania łask Roku Jubileuszowego. Ma on być rokiem modlitwy, rokiem pokuty, rokiem łaski, ma też być rokiem zgody, miłości i powrotu na łono Kościoła.

„To, czego Ojciec święty pragnie dla Kościoła świętego i dla całej ludzkości, powinniśmy się starać urzeczywistnić każdy w mniejszym kole swej działalności. Ja, któremu Ojciec święty powierzył troskę o dobro duchowe katolików tego Wolnego Miasta, niczego bardziej nie pragnę, jak żeby tu u nas panowała zgoda, pokój i prawdziwie chrześcijańska miłość bliźniego. Dlatego z całego serca powtarzam moją prośbę, którą już raz wyraziłem w pierwszym liście pasterskim do Was przed dwoma laty.

Módlcie się, najmilsi, by w naszym Wolnym Mieście panowały sprawiedliwość i pokój; by niezgody, samowola, waśnie i zazdrość nie miały tu miejsca i by cała ludność w zgodzie i miłości chrześcijańskiej razem służyła chwale Bożej i dobru społeczeństwa”.

4. List z 2. 02. 1926 r. o ustanowieniu diecezji gdańskiej

„Najmilsi⁷ diecezjanie! Już wam wiadomo, że chwalebnie nam panujący Ojciec święty Pius XI utworzył z obszaru Wolnego Miasta Gdańska odrębną diecezję, dając mu samodzielną administrację diecezjalną. Ten dowód troskliwej opieki nad Wolnym Miastem nakłada nam obowiązek szczerzej wdzięczności wobec Ojca Świętego. Mam święte przekonanie, że okazana nam życzliwość jeszcze więcej utwierdzi katolików gdańskich w miłości i wierności ku Namiestnikowi Chrystusa Pana na ziemi. W tym roku na początku czasu wielkopostnego nie wystosuję do was dłuższego listu pasterskiego, ponieważ zamierzam z okazji mojej intronizacji w katedrze oliwskiej w szczególności do was zwrócić się liście. Dlatego niech dzisiaj przemówią do serc waszych jedynie słowa Ojca świętego, zawarte w dokumentach dotyczących utworzenia diecezji gdańskiej i mojej nominacji na biskupa.

Pius, biskup, sługa sług Bożych, ku wiecznej pamięci!

Wszeczhronna troska o wiernych Pańskich, przypadająca Nam w udziale jako najwyższemu pasterzowi Kościoła, nakazuje Nam, abyśmy tworzyli drogą podziału starych diecezji nowe, o ile zachodzi taka potrzeba albo uwidocznia się wyraźna korzyść. Kiedy bowiem miasto Gdańsk z obwodem doń należącym w ostatnim czasie ukonstytuowane zostało jako Wolne Miasto i kiedy na mocy postanowienia apostolskie-

⁷ Pełny tekst w języku polskim.

go „*Vix dum Poloniae unitas*” obwód diecezji Chełmińskiej ograniczony został do granic politycznych Rzeczypospolitej Polskiej, postanowiliśmy po gruntownym zbadaniu sprawy, aby utworzyło odrębną oddzielną diecezję. Wobec tego tworzymy mocą władzy apostolskiej, po wysłuchaniu i ze zgodą zainteresowanych z całego obwodu należącego do wspomnianego terytorium Wolnego Miasta Gdańska, podzielonego dotychczas między różne diecezje, a mianowicie Chełmińską i Warmińską i podporządkowanego od kilku lat Administraturze Apostolskiej, znosząc Administraturę Apostolską, odrębną diecezję gdańską, podlegającą bezpośrednio Stolicy Apostolskiej. Jako siedzibę ustanowiliśmy miasto Gdańsk z wszelkimi prawami i przywilejami przysługującymi wszystkim innym siedzibom biskupim na zasadzie prawa ogólnego.

Kościół parafialny w Oliwie pod wezwaniem Trójcy Przenajświętszej podnosimy do godności katedry, nazwa i charakter jego jednak jako kościoła parafialnego pozostaje bez zmiany i przyznajemy temu kościołowi i jego każdorazowemu biskupowi te odznaki, godności, przywileje i prawa, które przysługują innym katedrom i innym biskupom w myśl prawa ogólnego.

Jednocześnie upoważniamy biskupa gdańskiego do przejęcia probostwa przy wspomnianym kościele w Oliwie, o ile będzie wolne, z tym jednak zastrzeżeniem, że ustanowiony zostanie tam odpowiedni wikariusz lub administrator, mający pełnić obowiązki duszpasterskie. Dalej postanawiamy, aby w razie opróżnienia stolicy biskupiej przy wyborze wikariusza kapitułnego przestrzegane były prawa i obowiązki kapłanów i wiernych w myśl przepisów kanonicznych. Wreszcie postanawiamy, by wszelkie dokumenty i akty, odnoszące się do nowej diecezji jak najprędzej przeniesione zostały z tych siedzib biskupich, gdzie się znajdują, do siedziby biskupa gdańskiego, gdzie mają być przechowane w jego archiwum. To, cośmy postanowili w tym dokumencie mocą władzy apostolskiej, nie może żaden człowiek kiedykolwiek zmienić albo się temu opierać albo przeciwdziałać w jakikolwiek sposób. O ile by się ktoś na to odważył — przed czym go niech ręka Boska broni — niechaj wie, że spotka go kara przewidziana w prawie kanonicznym dla tych, którzy opierają się jurysdykcji kościelnej. Wykonanie naszych postanowień poruczamy Naszemu czcigodnemu bratu Edwardowi O'Rourke'emu, dotychczasowemu biskupowi tytularnemu pergamonskiemu i administratorowi apostolskiemu w Gdańsku i przekazujemy jemu wszystkie w tej sprawie potrzebne i stosowne pełnomocnictwa z tym jednak, iż polecić może wykonanie zadania, o które tu chodzi, jakiemukolwiek dostojnikowi Kościoła i podać w ciągu sześciu miesięcy sprawozdanie autentyczne Konsystorzowi św. Postanawiamy, iż niniejszy dokument jest ważny w każdym razie, choćby nawet jakie-

kolwiek dokumenty, godne szczególnego i osobnego wymienienia, jemu się sprzeciwiały.

Dan w Rzymie u św. Piotra w roku Pańskim 1926 w dniu 30-tym miesiąca grudnia w czwartym roku Naszego pontyfikatu.

Pius, biskup sługa sług Bożych, czcigodnemu Bratu Edwardowi O'Rourkemu dotychczasowemu biskupowi tytularnemu pergamońskiemu, wybranemu biskupowi gdańskiemu, pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie!

Naszej Niskości przez wiecznego arcypasterza nałożony urząd prowadzenia, paszenia i kierowania Kościołem powszechnym, nakłada nam obowiązek, dbać jak najstaranniej o to, aby wszystkie diecezje takich otrzymały pasterzy, którzy by potrafili dobrze paść owieczki Pańskie. Ponieważ diecezja gdańska, ustanowiona pismem apostolskim „Universa Christi fidelium cura” z dnia 30-go grudnia roku właśnie zakończonego mocą władzy apostolskiej otrzymała katedrę Nam bezpośrednio podlegającą i nie mającą jeszcze pasterza, wobec tego zwolniliśmy, wiedzeni troską zarówno o diecezję gdańską jak i o owieczki Pańskie, Ciebie, dotychczasowego biskupa tytularnego pergamońskiego i administratora apostolskiego w Gdańsku mocą władzy apostolskiej z obowiązków związanych z godnością biskupa tytularnego pergamońskiego i po odbytej naradzie z Naszymi czcigodnymi braćmi S. R. E. kardynałami wybraliśmy Ciebie mocą władzy apostolskiej do wspomnianej diecezji gdańskiej, stawiając Ciebie na jej czoło, i przekazujemy Tobie troskę o nią i kierownictwo tej diecezji gdańskiej we wszystkich sprawach duchownych i doczesnych, przyznając Tobie równocześnie wszystkie prawa, przywileje, ciężary i zobowiązania wynikające z tej godności pasterskiej. Chcemy i zarządzamy, abyś, zanim obejmiesz kierownictwo i rządy wspomnianej diecezji gdańskiej, złożył wyznanie wiary i przysięgę według w tym dokumencie zawartej formuły przed ukochanym Naszym synem, proboszczem oliwskim, albo przed innym proboszczem lub zastępcą przez Ciebie w tym celu wyznaczonym. Dokument, przez Ciebie i wspomnianego proboszcza lub zastępcę podpisany i opieczętowany powinienś w przeciągu sześciu miesięcy przesłać do kancelarii apostolskiej. Wspomnianemu proboszczowi lub zastępcy przez Ciebie wybranemu dajemy zlecenie i pełnomocnictwo, aby przyjął od Ciebie wyznanie wiary i przypisaną przysięgę. Wyrażamy nadzieję i mamy

zaufanie, że przy łaskawej pomocy Bożej i przez Twoją gorliwość duszpasterską i skuteczną pracę owocnie będziesz zarządzał wspomnianą diecezję gdańską i że ją doprowadzisz do rozkwitu pod względem duchowym i doczesnym.

Dan w Rzymie u św. Piotra w roku Pańskim 1926 w dniu 3-cim stycznia w czwartym roku Naszego pontyfikatu.

P.P.

Pius, biskup, sługa sług Bożych, ukochanemu duchowieństwu Wolnego Miasta i diecezji gdańskiej pozdrowienie i błogosławieństwo apostołskie!

Dzisiaj zwolniliśmy Naszego czcigodnego brata Edwarda O'Rourkego, dotychczasowego biskupa tytularnego pergamońskiego i administratora apostolskiego w Gdańsku, z obowiązków związanych z godnością biskupa tytularnego Pergamonu i mianowaliśmy go po odbytej naradzie z naszymi czcigodnymi braćmi S. R. E. kardynałami mocą władzy apostolskiej biskupem i pasterzem diecezji gdańskiej, nie posiadającej dotąd własnego zwierzchnika. Upominamy i zobowiązujemy was wszystkich, abyście Biskupa Edwarda jako ojca i pasterza dusz waszych z głębokim uszanowaniem przyjęli i jemu należytą cześć i posłuszeństwo okazowali tak, żebyście jemu byli dobrymi dziećmi a on wam życzliwym pasterzem. Rozporządzamy, aby Nasz czcigodny brat Edward O'Rourke, mianowany biskup gdański, dbał o to, żeby powyższe pismo przed duchowieństwem Wolnego Miasta i diecezji gdańskiej odczytano.

Dan w Rzymie u św. Piotra w roku Pańskim 1926 w dniu 30-tym grudnia w czwartym roku Naszego pontyfikatu.

P.P.

Najmilsi diecezjanie! Z powyższych słów Ojca Świętego chciałbym przede wszystkim jedno podkreślić. Ojciec Święty wzywa mnie, abym wam był dobrym pasterzem. Do tego jak najzupełniej się dostosuję. Wzorem przyświecającym będzie mi sam Chrystus Pan „dobry pasterz”, którego życie jest nieustannym objawem miłości pasterskiej. O nim mówi Pismo święte (Mt. 9, 36): „A widząc rzesze, zlitował się nad nimi, bo byli strudzeni i porzuceni jak owce nie mające pasterza”. Ta właśnie litość nad ludem starego zakonu, ludem bez pasterza i przewodnika, skłoniła Pana Jezusa dbać o to, żeby lud Boży w nowym zakonie znowu nie pozostał bez przewodników i pasterzy. Dlatego dał Pan Jezus ludowi biskupów i kapłanów, aby go prowadzili, nad trzodą bos-

kiego pasterza czuwali i przed rozproszeniem i zagładą ją bronili.

Biskupa jak każdego kapłana z pomiędzy ludzi się wybiera, przy czym kładę szczególny nacisk na ostatnie słowo. Kto zaś wybiera biskupa? Nikt inny, tylko Bóg sam. Wypowiada to jasno św. Apostoł Paweł tymi słowami: „I nikt sam sobie nie bierze tej godności, lecz tylko ten, kto jest powołany przez Boga jak Aaron” (Hbr 5,4). To prawo nie dopuszcza żadnego wyjątku, ani nawet co do osoby Zbawiciela, bo na wspomnianym miejscu święty Apostoł Paweł dalej mówi: Podobnie i Chrystus nie sam siebie wstawił że się stał najwyższym kapłanem; ale Ten, który do niego mówił: Synem moim jesteś ty, jam ciebie zrodził. (Hbr 5, 5). Powołanie na biskupa jest to więc łaska powołania i posłannictwa boskiego. Czytamy bowiem w liście do Rzymian: „Albowiem Mojżeszowi mówi (Bóg): Zmiłuję się nad tym, komu jestem miłościw; a miłosierdzie uczynię, nad kim się zlituję” (Rz 9, 15). Ze zmiłowania Bożego i ja zostałem mianowany pasterzem diecezji gdańskiej. Pasterz szuka dla swej trzody jak najlepszego pastwiska, czuwa nad owieczkami, zwłaszcza nad tą, która błądzi, zabłąkaną zaś z powrotem prowadzi, rozprasza wilki i poświęca życie za owieczki swoje. Biskup powinien postępować jak dobry pasterz, powinien prowadzić powierzone mu owieczki na pastwisko Chrystusa Pana, powinien błędzące owieczki upominać i przestrzegać przed zgubą, powinien je szukać i odnalezione do trzody Boskiej z powrotem prowadzić. Takim dobrym pasterzem pragnę być dla mojej diecezji, niestrudzony będę dla powierzonych mi owieczek pracował i się poświęcał. Nie jestem wam obcy. Z radością stwierdzam, że w ciągu mego czteroletniego pobytu wśród was jako administrator apostolski wiele zaufania i życzliwości doznałem. Poznałem i pokochałem was. Mianowany biskupem gdańskim, całkowicie do was należę. Nie pragnę nic innego, jak tylko ze wszystkich sił wam służyć, z wami radością i smutkiem się dzielić. Za miłość płacicie miłością, za wierność wiernością, a ułatwicie mi odpowiedzialność moją przed Bogiem. Z błogą ufnością powiem wtedy do odwiecznego sędziego: „Których mi dałeś, strzegłem i żaden z nich nie zginął”.

Niechaj błogosławieństwo Boże spoczywa na nowej diecezji gdańskiej, która niech pomyślnie się rozwija i kwitnie ku chwałę Bożej i zbawieniu dusz!

5. List z 23. 05. 1926 r. o Chrystusie Królu

List⁸ rozpoczyna się od następujących zdań: „Najmilsi w Chrystusie! Dla ludności katolickiej Wolnego Miasta Gdańska zakończył się rok

⁸ List ten został wydany 23. 05. 1926 r. w języku polskim, a 30. 05. 1926 r. w języku niemieckim.

ubiegły ważnym wypadkiem, mianowicie erekcją Diecezji Gdańskiej, bezpośrednio podległej Sw. Stolicy Apostolskiej. Aktem tym Ojciec Święty dał nam wszystkim dowód swej ojcowskiej pieczy i miłości. Zrządzeniem Opatrzności Boskiej bulle o erekcji Diecezji Gdańskiej zostały podpisane dnia 30 grudnia 1925 r., tj. w wigilię dnia, w którym Ojciec Święty po raz pierwszy odprawił uroczystą mszę świętą w katedrze Sw. Piotra ku czci nowo wprowadzonego święta „Chrystusa Króla” na zakończenie Roku Jubileuszowego.

Na pamiątkę tego opatrnościowego zbiegu okoliczności Ojciec Święty zarządził teraz, by nowa Diecezja Gdańska została oddana pod opiekę Chrystusa Króla i by święto Królestwa Chrystusowego było jednym z najuroczystszych świąt w naszej diecezji. Oby błogosławieństwo Boże towarzyszyło wykonaniu tego rozporządzenia Ojca Świętego i Chrystus Pan był Królem naszej diecezji, naszej państwowości i naszych serc”.

Biskup przypomina w dalszym ciągu listu, że święto Chrystusa Króla zostało ustanowione przez papieża Piusa XI encykliką „*Quas primas*” z 11. 12. 1925 r. Następnie streszcza w ujęciu teologiczno-biblijnym naukę Kościoła o Chrystusie Królu. Wyjaśnia, że „Jezus Chrystus jest naszym Królem; Królem dla jednostki, Królem dla narodów i państw, Królem dla całej ludzkości. Prawdę tę należy podkreślić z całą stanowczością, albowiem z tego właśnie, że ludzie tej prawdy o monarszej władzy Chrystusa uznać nie chcą, powstaje zguba dla jednostek i dla społeczeństw. Chrystus jest Królem rozumu ludzkiego, ponieważ jest On wieczną Prawdą; jest Królem woli ludzkiej, ponieważ czyni On ją poddaną sobie przez swą łaskę; jest Królem serca ludzkiego przez swą „przewyższającą wszelkie pojęcie miłość” (Ef 3, 19)”. Biskup podaje biblijne uzasadnienie tej prawdy, zawartej w tekstach Starego i Nowego Testamentu.

Biskup uczy dalej, że „z królewskiego majestatu Chrystusowego wynika trojaka władza: władza nauczania, władza prawodawcza i władza wymiaru sprawiedliwości. Chrystus jest nam dany jako Nauczyciel i Zbawiciel i to co On nam mówi o tym i o tamtym świecie, o sprawiedliwości i miłości Bożej, o grzechu i zbawieniu — w to wszystko musimy wierzyć. Chrystus jest nam dany jako prawodawca! Jego wskazówkom i przykazaniom winniśmy posłuszeństwo, jeśli chcemy osiągnąć zbawienie. Na koniec Chrystus jest nam dany jako sędzia, który kiedyś sądzić będzie nasze czyny... Na nieszczęście w obecnym społeczeństwie zanikło poczucie władzy królewskiej Chrystusa. Ludzie żyją tak, jakby Chrystus nie miał im nic do powiedzenia i jakby Królestwo Chrystusowe wcale ich nie obchodziło. Bez końca odbywają się narady i konferencje w rozmaitych miejscowościach; zawiera się umowy

i traktaty, by unormować stosunki pomiędzy państwami i narodami i pomiędzy różnymi warstwami społeczeństw wewnątrz państw, ale we wszystkich tych naradach unika się umyślnie nawet wspomnienia imion Boga i Chrystusa. Zarówno w publicznym jak i w prywatnym życiu chciano by wszelkie względy na Boga i na Jezusa Chrystusa całkowicie wykluczyć. Wobec tego nie dziw, że błogostawieństwo Boskie nie spoczywa na tych naradach i umowach i że brak go także w życiu zarówno społeczeństw jak i jednostek”.

Biskup zachęca do szerzenia Królestwa Chrystusowego w rodzinach, w życiu ekonomicznym, w nauce, w rządzeniu państwami i narodami. „Narody i społeczeństwa, które tak bardzo są zależne od swych wodzów tylko w tym wypadku mogą postąpić w duchu zgody i pokoju, jeżeli ci ich przywódcy nie zapomną, że wszyscy ludzie są przede wszystkim dziećmi Bożymi i że obowiązkiem każdego jest szanować także prawa i interesy innych narodów i klas społecznych i jeżeli to, poszanowanie dla cudzych praw będzie się zasadzało na uznawaniu Królestwa Chrystusowego nad wszystkimi narodami”.

W zakończeniu listu Biskup stwierdza: „obejmując obecnie rządy przez zrządzenie Boskie powierzonej mi Diecezji Gdańskiej, nie mam żadnego innego pragnienia, jak to, żeby w przypadłym mi zakresie działalności służyć Królestwu Chrystusowemu, pozyskać dlań serca ludzkie i pobudzać do zachowywania Jego przykazań... Kochajcie się wzajemnie, albowiem każdy z was jest dzieckiem Bożym i członkiem mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa. Tym pocieszymy szlachetne serce wspaniałomyślnego Ojca Świętego Piusa XI, któremu katolicy gdańscy tyle zawdzięczają, a którego najgorętszym życzeniem jest widzieć pokój i zgodę wśród wszystkich swoich dzieci. Przez to też możemy mieć nadzieję, że kiedyś wszyscy spotkamy się w Niebieskim Jeruzalem, przed tronem Bożym (...) by na wieki oddawać cześć i hołd Chrystusowi Królowi naszemu”.

6. List pasterski z 24. 02. 1927 r. o nacjonalizmie

Biskup gdański rozpoczyna list pasterski od następujących zdań: „Jednym z pierwszych i podstawowych obowiązków biskupa jest rozbudzanie i umacnianie pokoju, miłości i zgody wśród powierzonych mu wiernych a zwalczać wszelkie objawy rozdrożenia i niezgody”. Biskup stwierdza, że w pierwszym swym liście pasterskim poruszył sprawę pokoju w nawiązaniu do encykliki „*Ubi arcano Dei*” Piusa XI. W tym liście pragnie kontynuować te myśli o pokoju. Stwierdza, że najgłębsza przyczyna walk i wrogości pomiędzy narodami tkwi w ubóstwiającym siebie nacjonalizmie. Czym jest nacjonalizm? Nacjonalizmu nie

można utożsamiać z miłością ojczyzny. „Człowiek jest przez swe pochodzenie członkiem swego narodu, a każdy naród ma swój własny charakter, swoją „narodowość”. Rozumieć należy przez to wywodzącą się z rasy, języka, sztuki i obyczaju całość życia kulturalnego. Narodowość jest uwarunkowana wpływami geograficznymi i klimatycznymi, szczególnie historyczną przeszłością narodu. Narodowość jest w określonym stopniu chlubą narodu, w nim tkwi pierwotna siła czysto ludzkich uczuć i popędów, źródło szlachetnych porywów i bohaterских czynów a także źródło sztuki narodowej w jej rozmaitych przejawach, jak też wspólnych poglądów w życiu społecznym i podstawach etycznych i praworządnych.

Miłość do własnego narodu jest dobra i godna pochwały, ale tylko wtedy, gdy jest kierowana prawem moralnym danym przez Boga. Człowiek nie może nigdy zapomnieć, że jest nie tylko obywatelem swego narodu, ale i ludzkością, całej rodziny ludzkiej, że obok własnego narodu żyją inne narody, z których każdy ma własną narodowość oraz prawo do kochania i strzeżenia tej narodowości. Potwierdza to sam rozum naturalny, a tym bardziej nadprzyrodzona wiara, która uczy, że wszyscy ludzie są dziećmi Bożymi; że Chrystus wszystkich odkupił i dla wszystkich ustanowił Kościół. O ile jakiś naród o tym zapomina i pragnie siebie ubóstwiać, a inne narody traktować jako środek do realizacji własnych celów, wówczas zdrowa miłość ojczyzny przemienia się w niesprawiedliwy i bezbożny nacjonalizm (...) Staje się on jedną z głównych przyczyn przyćmienia chrześcijańskiego sumienia narodu. Matką bowiem nacjonalizmu jest egoistyczna pycha, źródło grzechów przeciwko miłości i sprawiedliwości. Pod wpływem nacjonalizmu może cały naród przejąć jakiś program jaskrawego egoizmu i niesprawiedliwości wobec innych narodów. Tworzy się wówczas odrębne prawa, niezgodne z wiecznymi prawami Bożymi, ujęte nieraz w pięknie brzmiące słowa, które są w gruncie rzeczy przeznaczone na to, by zaćmić istotne i ostateczne sprężyny działania”.

Jak mogą się ludzie uratować z tego zaślepienia? Przez jasne, prawdziwe i otwarte wniknięcie w istotę nacjonalizmu i przez nawrót do zasad chrześcijańskich. Biskup kieruje końcowe wezwania. „Z powrotem przeżo do Chrystusa, z powrotem do prawdziwych chrześcijańskich zasad! Jako katolicy diecezji gdańskiej módlmy się o realizację tej przemiany!” Obowiązek modlitwy i chrześcijańskiej współpracy w osiągnięciu tych celów jest dla nas tym ważniejszy, że nie możemy w żadnym wypadku poddać religii politycznym i partyjnym celom i nie możemy wykorzystywać religii do celów narodowych i politycznych. Odwołując się do wypowiedzi Papieża do kardynałów z 20. 12. 1926 r., Biskup podkreśla, że należy odrzucić pogląd religijnego liberalizmu, gło-

szącego, iż działalność społeczna katolików nie ma nic wspólnego z religią; przeciwnie papież wymaga, aby katolicy także w życiu społecznym, tak jak w całym swym myśleniu, przeżywaniu i działaniu, kierowali się zawsze sumieniem, będącym zawsze pod skutecznym wpływem katolickiej nauki wiary.

Biskup kończy list pasterski wezwaniem do realizowania miłości społecznej i jednoczenia się wszystkich w Chrystusie, którego prawo i miłość są wieczne.

7. List z 11. 02. 1928 r. o małżeństwie chrześcijańskim

Biskup gdański poświęca list wielkopostny zagadnieniu małżeństwa chrześcijańskiego. Wyjaśnia w nim: pojęcie i pochodzenie małżeństwa, małżeństwa jako sakramentu, istotę sakramentu małżeństwa, przymioty kontraktu małżeńskiego oraz trudności w stanie małżeńskim. Jako przyczyny nieszczęśliwych małżeństw Biskup wymienia brak przygotowania do małżeństwa, szukanie tego „co świeckie, a nie co boskie” oraz różnicę wyznania religijnego.

8. List z 2. 02. 1929 r. o papieżstwie i prymacie Piusa XI

W związku z 50-leciem kapłaństwa Piusa XI, Biskup gdański poświęca list wielkopostny zagadnieniu papieżstwa i osobie oraz prymatowi Piusa XI. Biskup przypomina nowotestamentalny zapis dotyczący obietnicy i ustanowienia prymatu oraz jego wykonywanie w dziejach Kościoła, co pociągało za sobą niejednokrotnie wrogość ze strony przeciwników Kościoła.

„Władzę najwyższą Papieże zawsze wiernie spełniali i prowadzili pewną i silną dłońią łódź Piotrową przez burzliwe morze losów świata do jej nadprzyrodzonego celu. Spełnianie tego obowiązku było nieraz dla Papieży połączone z nadludzkimi wysiłkami i cierpieniami. Wszak życie papieżstwa jest to życie Kościoła, jak znowuż życie Kościoła jest życiem Chrystusa, rozłożonym na wieki. Jak w życiu Chrystusa tak i w życiu Kościoła i papieżstwa powtarza się ta sama droga: z Betlejem przez Golgotę do Zmartwychwstania i Wniebowstąpienia (...) Papieżstwo wznosi się aż do dzisiaj coraz wyżej: po chwalebnych rządach Leona XIII, Piusa X, Benedykta XV, promieniuje papieżstwo w osobie Ojca Świętego, Piusa XI, jako strażnica wiary, sprawiedliwości, pokoju i moralności”.

Biskup gdański szkicuje następnie życiorys Piusa XI, sytuację świata w początkach jego pontyfikatu, któremu jako zalecenie do realizacji stawia hasło: „pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowym”.

Biskup uwypuklił też usiłowania Piusa XI zmierzające do tego, aby miłość społeczną uczynić podstawą stosunków międzynarodowych, aby rozwinąć działalność misyjną i ekumeniczną Kościoła, aby rozszerzyć pracę charytatywną, i „przyjść z pomocą cierpiącemu od straszego głodu narodowi rosyjskiemu. Zorganizował on wszechświatową składkę na ten cel i wystął pod kierownictwem O. Walsh'a S. J. misję ratunkową do Rosji, której udzielił znaczne sumy. Setkom tysięcy ludzi uratowała ta misja ratunkowa drogie życie, miliony ludzi otrzymały pomoc i pociechę w swych okrutnych cierpieniach(...) Ile dobrego Ojciec Święty czyni dla rozproszonych po całym świecie rosyjskich emigrantów, wiedzą tylko ci, którzy mają szczęście współpracować z Nim w tym wielkim dziele miłosierdzia”. Biskup zwraca też uwagę na uwypuklenie przez Piusa XI działalności Akcji Katolickiej, czyli udziału świeckich w hierarchicznym apostołstwie.

„Z tego wszystkiego, co Wam powiedziałem, najmilsi moi diecezjanie, o niestrudzonej działalności Papieża Piusa XI dla dobra ludzkości i Kościoła Bożego widzicie, ile wdzięczności każdy katolik, każdy chrześcijanin winien mieć dla Niego. Ale my Gdańszczanie mamy jeszcze szczególne powody wdzięczności. Gdy bowiem Ojciec Święty dowiedział się o trudnym położeniu, w jakim się znajdowali katolicy gdańscy w dniach jego wstąpienia na tron, wypowiedział słowa, które niegdyś Zbawiciel wymówił, widząc zgłodniały lud w pustyni: „Zal mi tego ludu” (Mt. 15, 32; Mk. 8, 2). Kościelne położenie Gdańska w tym czasie było rzeczywiście trudne. Była stolica Prus Zachodnich została przez traktat wersalski od swojej macierzy oddzieloną i utworzono zeń Wolne Miasto. Terytorium Wolnego Miasta od wieku było podzielone między dwie diecezje: Chełmińską i Warmińską. Rezydencje biskupie obu tych diecezji leżały poza granicami państwa. Nie trudno pojąć, jakie z takiego stanu rzeczy mogły wynikać trudności dla życia kościelnego katolickiej ludności Gdańska.

W lutym 1922 r. Papież Pius XI objął stolicę Piotrową. Jako byłemu Nuncjuszowi w Warszawie dobrze mu były znane stosunki kościelne nad Wisłą, więc postanowił unormować położenie kościelne Wolnego Miasta Gdańska. — Wielki ten zwolennik pokoju dał także katolikom Gdańskim jedność i pokój. Dekretem papieskim z 24 kwietnia 1922 roku terytorium Wolnego Miasta Gdańska zostało wyjęte spod jurysdykcji biskupów Warmińskiego i Chełmińskiego i utworzona została Administratura Apostolska. Był to pierwszy krok Ojca św. na korzyść Gdańska. 30 grudnia 1925 r. wydał Ojciec Święty bullę, przez którą została utworzona diecezja Gdańska, bezpośrednio zależna od Stolicy Apostolskiej. — Przez ten akt Ojca Świętego zostały spełnione słuszne życzenia katolickiej ludności Gdańska i w pełnej mierze przyjęte pod uwa-

gę interesy Wolnego Miasta. Ponieważ jednak kochające serce nigdy nie ustaje w udzielaniu dobrodziejstw, chciał nam Ojciec Święty dać jeszcze jeden dowód swej życzliwości i podniósł nasz piękny, 700-letni kościół św. Mikołaja, założony przez św. Jacka, ucznia św. Dominika, do godności Bazyliki Mniejszej, stawiając go w ten sposób na równi z prastarymi Bazylikami Rzymskimi św. Krzyża i św. Sebastiana, które odwiedzają pielgrzymi obok pięciu Większych, Patriarchalnych Bazylik. Jest to dowód łaski i wysokie odznaczenie dla naszej młodej diecezji Gdańskiej i dla kościoła św. Mikołaja. Przez ten akt chciał Ojciec Święty jeszcze raz okazać Gdańszczanom, jak bliscy są Jego Sercu.

„Starałem się, najmilsi diecezjanie, dać Wam w krótkim zarysie obraz olbrzymiej, cały świat obejmującej działalności naszego Ojca Świętego, Piusa XI. Żywię nadzieję, że wywody moje zdołają wzmocnić w Was miłość i wierność dla Instytucji Papieństwa, której dostojnym przedstawicielem w chwili obecnej jest nasz Ojciec święty, Pius XI. Musimy głęboko utwierdzić w sobie to przekonanie, że Papież, jako Namiestnik Chrystusa na ziemi jest widowym ośrodkiem naszego życia religijnego. Musimy trzymać się z całych sił tego ośrodka i zawsze być z nim połączeni. Osiągniemy ten cel, łącząc się z Ojcem Świętym siłą naszego rozumu: powtórzmy do Ojca Świętego te słowa, które Apostołowie powiedzieli Panu Jezusowi: „*Panie do kogoż pójdziemy? Słowa żywota wiecznego masz*” (J. 6, 69). Tak, tylko Papież jeden ma słowa żywota wiecznego! — On jeden w bezładzie sprzecznych filozoficznych systemów głosi nam słowa Boskiej prawdy. On jeden staje w obronie ludzkiej swobody i godności narodów. Wszędzie, gdzie Ojciec Święty zmuszony jest milczeć, gwałt panuje nad rozumem i sumieniem.

Ale jeszcze więcej niż na podstawie rozumu, musimy być Ojcu Świętemu oddani całym sercem. — Wszak Papież jest naszym wspólnym, kochającym i z nami współczującym Ojcem. Jest on naszym wspólnym Ojcem, ponieważ każdy katolik, do jakiej rasy albo do jakiego szczepu by nie należał, jest dla Ojca Świętego równie ukochanym synem. Mając wspólnego Ojca uznawajmy siebie wzajemnie braćmi — Lecz Papież jest także cierpiącym Ojcem. Cierpi on za wszystkich i przez wszystkich. Albowiem będąc głową Kościoła, w której łączą się wszystkie troski o wszystkie Kościoły całego świata, jest on także sercem, w którym wszystkie cierpienia całego mistycznego Ciała Chrystusa Pana, Kościoła, znajdują swój oddźwięk. Jeden jest tylko człowiek na ziemi, który nigdy nie zna dnia zupełnie spokojnego, wolnego od trosk, którego serce nigdy nie przestanie krwawić: tym jedynym człowiekiem jest Papież. — Gdy więc zwycięstwa i powodzenia papieństwa wzmocniają nasze radosne zaufanie do Niego, to jego cierpienia, jako Ojca Chrześcijaństwa powinny coraz bardziej naszą miłość do Niego rozpa-

łać. Żadne oszczerstwa, żadne prześladowania nie mogą serc naszych odwrócić od Niego. Papież, Namiestnik Chrystusa na ziemi, zawsze zostanie dla nas tym samym, czym jest dla nas w obecnej chwili, na szczycie swej moralnej potęgi: naszym ukochanym Ojcem Świętym. Z tymi uczuciami, najmilsi diecezjanie, połączmy się w roku 50-letniego kapłańskiego jubileuszu Ojca Świętego w gorących modlitwach za Niego, by Go Bóg nam i całemu Kościołowi Świętemu jeszcze wiele lat zachować raczył”.

9. List. z 24. 02. 1930 r. o rodzinie chrześcijańskiej

Biskup gdański poświęca list wielkopostny problemowi rodziny chrześcijańskiej. Zwraca uwagę na przekonania i prądy, usiłujące „podkopać podstawę społeczeństwa chrześcijańskiego, rodzinę chrześcijańską. W jaki sposób mamy obronić nasze rodziny przed tym naporem pogańskich poglądów? Jedynie w ten sposób, żebyśmy się starali, by w naszych katolickich rodzinach żył prawdziwy duch Chrystusowy, by były one takimi, jakimi chciał je mieć Boski nasz Zbawiciel”. Biskup ilustruje Bożą atmosferę Rodziny Nazaretańskiej i wzywa do jej naśladowania przez zachowanie prawdziwie katolickich zwyczajów i tradycji, jak wspólna modlitwa rodziny poranna i wieczorna, umieszczenie w domu krzyża, obrazów religijnych i ołtarzyka domowego w maju, udział rodziny w nabożeństwach majowych i różańcowych, zegnanie się wodą święconą, przeżycie świąt i okresu Bożego Narodzenia, poświęcenie rodzin Sercu Pana Jezusa, lektura dobrych książek i czasopism, także Pisma świętego i katechizmu, a szczególnie udział w niedzielnej Mszy św. „Trzeba, by w rodzinie katolickiej, która jest źródłem życia i pierwszą szkołą dziecka, panowały wiara i miłość do Zbawiciela naszego, wierność i poszanowanie przykazań Boskich; albowiem, jeżeli duch Chrystusowy będzie prawdziwie żywotny w podstawach, to i tym samym w całym gmachu społeczeństwa”.

Drugim problemem, poruszonym przez Biskupa to udział rodzin w życiu parafii. „W parafii bowiem jako całości, jak też w związkach i stowarzyszeniach parafialnych, rodziny nasze znajdują jakby naturalne dopełnienie, które chroni od osamotnienia i wzmacnia poczucie wspólnoty. To się odnosi zarówno do rodziców, jak i do dzieci”. Stąd zachęta do udziału dzieci i młodzieży w katolickich stowarzyszeniach i związkach. „A wy, rodzice katolicy, posyłajcie wasze dzieci do stowarzyszeń katolickich! Przez to uchronicie je na pewno od wielu niebezpieczeństw i od propagandy wrogich Kościołowi i wierze związków, które starają się wszelkimi sposobami przyciągnąć młodzież na swoją stronę. Wszystkie te przeciwnie nam związki dowodzą bardzo dobitnie,

jak wielkie znaczenie mają dla każdej, owocnej pracy w dziedzinie wychowania młodzieży środki pieniężne, i z tego powodu wprowadzili tzw. „grosz dziecinny”, tj. podatek, który związki socjalistyczne nakładają na swych członków dla wywierania wpływu na młodzież. Niech to będzie bodźcem i dla społeczeństwa katolickiego, dla parafii i towarzystw katolickich, by też przez dobrowolne opodatkowanie się popierali materialnie i pracą wychowanie dzieci w duchu katolickim. Potrzebujemy ochronek dla naszej drobnej dziatwy, gdzie by pod opieką Sióstr dzieci mogły spędzać mile czas, oraz domów dla młodzieży, w których by mogła się zbierać zarówno na odpoczynek i rozrywkę, jak i na poważną pracę dla kształcenia się w duchu katolickim. Już niektóre nasze parafie utworzyły takie ogniska dla młodzieży — niech ten dobry przykład i innych pobudzi do naśladownictwa. Nasze katolickie towarzystwa sportowe niech się też cieszą poparciem społeczeństwa. Także towarzystwa dla dziewcząt katolickich mianowicie Kongregacje Mariańskie mają wielkie, święte zadania do spełnienia wśród naszej młodzieży żeńskiej”.

Biskup Gdański kieruje w końcu zachętę do matek i ojców oraz przedstawicieli różnych zawodów, aby brali udział w działalności odpowiedzialnych dla nich katolickich stowarzyszeń i związków. List kończy się następującym apelem: „Wiele mamy stowarzyszeń i związków, cele ich i zakres działania jest rozmaity — ale wszystkie one razem mają mieć także jedną wspólną myśl i jeden główny cel, mianowicie chwałę Bożą i zbawienie dusz ludzkich. Niech wszystkie parafie naszej diecezji współubiegają się o pierwszeństwo w osiągnięciu tych wzniosłych celów”.

10. List. z 11. 02. 1931 r. o Matce Boskiej

Biskup gdański poświęca list pasterski Matce Boskiej, znaczeniu kultu maryjnego dla ludu katolickiego i wartości pośrednictwa Maryi u Boga. „Żyjemy w czasach ciężkiej biedy. Cięższa jednak niż gospodarcza, jest duchowa bieda”. Rozważenie poszczególnych wydarzeń z życia Maryi ma wykazać jej rolę w dziele Odkupienia. Wcielenie i „fiat” Niepokalanej; Nawiedzenie i jej „Magnificat”; Narodzenie Pana Jezusa w Betlejem i przeżywanie Macierzyństwa Bożego; Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni jerozolimskiej i przepowiednia Symeona o przebicie serca Maryi mieczem; Kalwaria, obecność tam Maryi, jej współcierpienie z Chrystusem i przejęcie duchowego macierzyństwa nad rodziną ludzką — oto niektóre stacje życia Matki Boskiej na jej drodze zjednoczenia z Synem Bożym i Jego dziełem Odkupienia.

Kościół zachęca do miłości i czci Maryi. Kult maryjny rozpoczął się

już w pierwotnym Kościele i trwa przez wieki, uwypuklany w liturgii, sztuce, literaturze, w wielu maryjnych kościołach i sanktuariach. „*Pobożni cystersi, którzy przed prawie 800 laty umieścili tutaj krzyż, zbudowali swój klasztor i kościół w Oliwie pod szczególną pieczęcią niebieskiej Matki. Stąd do dziś, katedra, matka kościołów naszej diecezji, mieści w swym herbie obraz Matki Boskiej, jaśniejący w drzewie oliwnym*”.

Jakie są owoce kultu marynego? Cześć Maryi bardziej uwypukla Bożą godność jej Syna, przyczynia się do pogłębienia chrześcijańskiej pobożności m. in. przez nabożeństwa majowe i różańcowe, wpływa w zbawienny sposób na życie rodzinne i wychowanie w rodzinie, stanowi skuteczną pomoc w utrzymaniu i pogłębianiu cnoty czystości.

Biskup zachęca do liczного i zaangażowanego udziału w sodalicyjach mariańskich i stowarzyszeniach katolickich, w których rozwijany jest kult maryjny. Na zakończenie kieruje zachętę do wpatrywania się w wzór życia Maryi i zawierzenia jej, jako „*Pomocy chrześcijan*”, wszystkich ludzi i ich aktualnych trudności i potrzeb. „*Niech obraz Maryi zdobi nasze domy, niech pieśń maryjna rozgrzewa nasze serca, niech pozdrowienie Maryi przenika nasze dusze, niech kult Maryi będzie pewną drogą, prowadzącą do Syna Bożego*”.

11. List z 2. 02. 1932 r. o nadziei, cierpliwości w cierpieniu i modlitwie

Biskup gdański rozpoczyna list następująco: „*Stoimy znowu u progu Wielkiego Postu, czasu, w którym z woli Kościoła świętego w poważnym skupieniu winniśmy zastanawiać się nad istotą i nad doczesnym i wiecznym celem życia ludzkiego (...) A więc — doczesność i wieczność, nadzieja i spełnienie, praca i żniwo, wino i pokuta, krzyże ziemskie i szczęście niebieskie — oto są myśli, które winniśmy w czasie postnym rozważać i dla zbawienia dusz naszych wykorzystać. Tymi myślami powinniśmy zajmować się szczególnie w czasach obecnych, tak niespokojnych, wstrząsanych przez ekonomiczne, polityczne i społeczne przewroty, w czasach, w których ludzie odwrócili się od prawd wiecznych, nie chcą uznać Boga jako najwyższego prawodawcy i szukają wybawienia z obecnych nieszczęść, posługując się czysto ziemskim rozumowaniem i środkami dążącymi li tylko do ziemskich celów. Na różnych wielkich zebraniach i konferencjach nie wspomina się wcale imienia Bożego, nic więc dziwnego, że spełniają się na nich słowa proroka: „Mówią beztrosko: „Pokój, pokój”, a tymczasem pokoju nie ma” (Jr 6, 14) (...) W moim tegorocznym liście pasterskim chcę uwagę waszą zwrócić na słowa Apostoła: „Weselcie się nadzieją! W ucisku bądźcie cierpliwi, w modlitwie — wytrwali” (Rz 12, 12) (...) 6 lutego upłynie*

dziesięć lat od czasu, jak nasz Ojciec Święty, Papież Pius XI wstąpił na Stolicę Piotrową. Cały świat katolicki z czcią i wdzięcznością zwraca swój wzrok do Namiestnika Chrystusowego na ziemi. My zaś, katolicy gdańscy, mamy jeszcze szczególne powody do wdzięczności wobec Ojca Świętego Piusa XI. Nasz Ojciec Święty bowiem z prawdziwą ojcowską życzliwością i z największą sprawiedliwością uporządkował sprawy kościelne w Gdańsku, biorąc w zupełności pod uwagę potrzeby i położenie Wolnego Miasta. Dnia 24 kwietnia 1922 r. została utworzona przez Ojca Świętego Apostolska Administracja Gdańska, tak że i my w tym roku możemy obchodzić dziesięciolecie naszej kościelnej samodzielności, która przez utworzenie diecezji gdańskiej w dniu 30 grudnia 1925 r. została ostatecznie utwierdzona.

Gdy spojrzymy wstecz na minione dziesięć lat, musimy być serdecznie wdzięczni Bożej Opatrzności, która przez ten czas w cudowny sposób nas ochraniała i nami kierowała. Były to lata, które przyniosły ludzkości dużo ciężarów, dużo walk i cierpień, także i nasza ludność gdańska przez ten czas ciągle i ciężko cierpiała wskutek gospodarczych i politycznych okoliczności. Ale my, katolicy gdańscy, miesaliśmy w ciągu tych dziesięciu lat i wiele dni szczęśliwych i możemy wykazać niejedno powodzenie, mianowicie stały, pomyślny rozwój życia religijnego i kościelnego. Wspomnijmy tylko o utworzeniu całego szeregu nowych parafii, wybudowaniu wielu nowych kościołów, o wzniosłych i imponujących „dniach katolickich”, kwitnym życiu naszych towarzystw i związków katolickich, które szczególnie w stowarzyszeniach młodzieży wykazują pomyślny i szybki rozwój, tak że Bogu dzięki, powiedzieć można, że cała niemal młodzież katolicka gdańska wzrasta w miłości ku Bogu i ku ideałom Chrystusowym. Nie mniej jak dwanaście kościołów i kaplic wybudowano w naszej diecezji w przeciągu ostatnich dziesięciu lat i te nowe nasze kościoły są pomnikami i niezbitym dowodem mocnej wiary i ofiarności gdańskiego ludu katolickiego. Wprawdzie nie są to wspaniałe, z dala w oko wpadające katedry, lecz skromne świątynie, odpowiadające naszemu ubóstwu. Ale że zbudowane one zostały z ofiar, nieraz nawet z ostatniego grosza naszego strapionego, zubożonego ludu, z pracy rąk naszych robotników, którzy w wieczornych godzinach, po całodziennej pracy, siły swoje ofiarowywali jeszcze na budowę tych kościołów, więc może te kościoły w oczach Bożych będą szczególnie miłe i Bóg będzie je obdarzał szczególnymi taskami...

Nasz lud gdański wykazał też przez te dziesięć lat wielką gorliwość w uczęszczaniu na wszelkie nabożeństwa kościelne i w przystępowaniu do sakramentów świętych, tak że mógłby służyć jako przykład dla wielu. „Weselmy się nadzieją”, że to tak mocne życie z wiary i w mi-

łości Bożej u naszego ludu i w przyszłości dalej trwać i rozwijać się będzie i że łaska uświęcająca w duszach jego wyda obfite i wspaniałe owoce.

Pomimo ciężkich czasów, pomimo biedy i nędzy, która tak bardzo ciąży na wszystkich warstwach naszej ludności, nasze towarzystwa i związki katolickie potrafiły zdziałać wiele dobrego zarówno na polu miłości bliźniego i dobroczynności, jak i przez łączenie ludu katolickiego dla wspólnej pracy i modlitwy, na chwałę Bożą, na pożytek bliźnim i ku własnemu udoskonaleniu. Dlatego na tym miejscu chcę wyrazić moje szczere uznanie i serdeczne podziękowanie wszystkim katolikom, mężczyznom i kobietom, jak również naszej młodzieży męskiej i żeńskiej, za ich usilną pracę w związkach i towarzystwach, nieraz połączoną ze znacznymi ofiarami. Bóg zapłać stokrotnie!

Jak więc widzimy, spojrzenie wstecz na ubiegłe dziesięć lat, pomimo trudnych czasów, któreśmy przeżywali, wykazuje nam wiele łask, z których możemy się szczerze cieszyć: niejedna nasza nadzieja została zniszczona i z pomocą Bożą udało się nam osiągnąć niejedno powodzenie. Patrzymy więc też w przyszłość z wesołą nadzieją i „w ucisku bądźmy cierpliwi”.

Każde cierpienie ma znaczenie zarówno naturalne jak i nadprzyrodzone. W znaczeniu przyrodzonym cierpienie dotyka człowieka co do jego doczesnego powodzenia i szczęścia i jako taka natura ludzka wzdyga się przeciw niemu, ponieważ człowiek pragnie i dąży do szczęścia. Lecz z nadprzyrodzonego punktu widzenia cierpienie jest w ręku Boga potężnym i zbawiennym środkiem ku wyzwoleniu duszy ludzkiej ze zbytniego przywiązania do spraw ziemskich i przez to do oczyszczenia i przygotowania dusz naszych dla królestwa niebieskiego”. Biskup wyjaśnia sens cierpienia odwołując się szczególnie do Chrystusa i Jego krzyża oraz zmartwychwstania.

„Aby jednak „weselić się nadzieją” i „w ucisku być cierpliwym” trzeba jeszcze, byśmy byli „w modlitwie wytrwali”, gdyż o ile nasze cielesne słabości skłaniają nas do rzeczy ziemskich i czynią nas niecierpliwymi w ucisku, o tyle nasze siły duchowe powinny nas wznosić do Pana najwyższego, do wieczności, do Boga... Dlatego jest sprawą pierwszorzędnej wagi pozostawać zawsze w łączności z Bogiem przez wytrwałą, ustawiczną modlitwę(...) Ustawiczna i wytrwała modlitwa wytwarza w duszy ludzkiej podatny grunt dla działania łaski Bożej; wzmacnia nas w chwilach pokusy i krzepi naszą słabość(...) Modlitwa rozbudza sumienie i poczucie odpowiedzialności (...) czyni nas pokornymi (...) wzmacnia wiarę, nadzieję i miłość, zachęca do częstszego przystępowania do sakramentów świętych. W modlitwie dusza doznaje bliskości i miłości Bożej...

Niech więc, najmilsi moi diecezjanie, te moje słowa posłużą ku temu, by w obecnych ciężkich czasach umocnić was w nadziei i ufności ku Bogu, w cierpliwości i stałości, w wierności wobec prawd naszej świętej wiary katolickiej, a nic nas nie spotka, co by w końcu nie posłużyło ku pożytkowi naszemu w czasie i wieczności. Przeto „weselcie się nadzieją! W ucisku bądźcie cierpliwi, w modlitwie wytrwali” i niech was błogosławi wszechmogący Bóg Ojciec i Syn i Duch Święty. *A m e n*”.

12. List z 2. 02. 1933 r. o znaczeniu Odkupienia

W związku z Rokiem Jubileuszowym z okazji 1900-lecia Odkupienia Biskup gdański w liście wielkopostnym podjął temat: znaczenie dzieła odkupienia Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Biskup stwierdza, że „zagadnienie znaczenia Osoby Jezusa Chrystusa jak i Jego dzieła odkupienia stoi w pośrodku życia ludzkiego. Wszelkie rozumowanie i postępowanie ludzkie bez względu na to, czy się do tego przyznajemy lub nie, dokonywa się albo w uznaniu zależności naszej od Boskiego Zbawiciela i Odkupiciela albo w zaprzeczeniu tejże”. W dalszym toku listu Biskup wyjaśnia tajemnicę Odkupienia, kończąc list następująco: „W liście powyższym wyjaśniłem Wam fundamentalnie tylko zagadnienie odkupienia. Poszczególnych części dzieła odkupienia, to znaczy ustanowienia Najświętszego Sakramentu, założenia Kościoła, Zmartwychwstania i Wniebowstąpienia, Zesłania Ducha Świętego itd. nie będę tym razem poruszał. Chciałbym natomiast zwrócić uwagę na jedno: Bóg żąda od człowieka współdziałania, żąda byśmy ofiarowane przez Niego łaski sobie przyswoili. Chrystus za nas wszystkich umarł, lecz to jeszcze nie znaczy, że wszyscy będą zbawieni. I znowu św. Augustyn z niezwykłą jasnością i prostotą oświadcza: „Krew Chrystusa jest i dla ciebie, jeżeli zechcesz; nie jest dla ciebie, jeżeli nie zechcesz”. Weselną szatę łaski ofiaruje się nam wszystkim, lecz musimy ją przyjąć. Zaproszenie na gody obejmuje wszystkich, lecz wszyscy musimy zaproszeniu temu być posłuszni. Oby te łaski Boże znalazły u Was wszystkich serca otwarte i chętne! Oby współpraca Wasza z łaską, osobliwie w rozpoczynającym się czasie Wielkiego Postu, zaznaczyła się w modlitwie, w pokucie i w przyjmowaniu Sakramentów św.”.

13. List z 2. 02. 1934 r. o Kościele

Biskup gdański przeprowadza we wstępie dość obszerny wywód na temat ustalenia przez Boga Stwórcę zbawczego planu kierowania ludzkością i zrealizowania go „w pełni czasu” przez Chrystusa. W Nim,

który jest dla ludzkości Drogą, Prawdą i Życiem, miało nastąpić odnowienie i zbawienie wszystkich ludzi. Dla udostępnienia każdemu człowiekowi i każdemu pokoleniu zbawczych dóbr Bożego światła i życia, Jezus Chrystus ustanowił Kościół, jako żywy organizm, żywą społeczność, uwydatnioną poglądowo przez Jezusa w obrazie winnego krzewu i latorośli. Chrystus jest dalej obecny w Kościele, kształtuje go, kieruje nim i ożywia jego rozwój. Przez Kościół, który jako Jego Ciało Mistyczne pozostaje z Nim zjednoczone, pragnie przekazywać wszystkim ludziom życie nadprzyrodzone. Wśród wielu prawd dotyczących Kościoła Biskup pragnie przedstawić w liście pasterskim problem jedności i świętości Kościoła.

„Chrystus Pan założył tylko jeden Kościół, nie zaś kilka (...) Powołał On doń miliony z wszystkich narodów i czasów, lecz im wszystkim nie wolno zakładać nowych odrębnych społeczności kościelnych, bo wszyscy jako latorośle z Nim i Jego Kościołem złączeni być muszą. Jak więc jest tylko jeden Chrystus, tak może też istnieć tylko jeden prawdziwy Kościół Chrystusowy”. Kościół powinien posiadać także wewnętrzną jedność, do której zobowiązał go Chrystus w swej modlitwie arcykapłańskiej w Wieczerniku. „Aby tę jedność utrzymać, wyposażył Chrystus Kościół swój w potrzebne ku temu urządzenia. Przede wszystkim stworzył Chrystus mocne, od prądów czasu i polityki niezależne kierownictwo kościelne. Wybrał dwunastu apostołów, uczynił świętego Piotra ich głową i polecił mu dalsze wykonanie Swojego dzieła”. Dzięki Piotrowi i apostołom oraz ich następcom zagwarantowana była jedność Kościoła w ciągu dziejów i we współczesności. Utrwaleniu jedności Kościoła służy, oprócz władzy w Kościele, także przekaz nauki Chrystusa i jej autorytatywna interpretacja i obrona spełniana przez urząd nauczycielski Kościoła.

Jedność Kościoła była zagrożona od samego początku, na co wskazuje już św. Paweł. Mimo to Kościół zdobywał coraz to nowe ludy o różnych językach, tradycjach i obyczajach. W czasach św. Pawła Kościół ograniczał się do basenu Morza Śródziemnego, dziś natomiast obejmuje prawie czterysta milionów katolików ze wszystkich kontynentów. „Jeżeli w poranek niedzielny rozejrzemy się po całym szerokim świecie, zobaczymy ludzkość niekatolicką rozdzieloną na niezliczone większe i mniejsze ugrupowania, jednych modlących się do tego bożka, drugich do innego, jednych do tego, drugich do innego Chrystusa, jednych słuchających tej, drugich innej nauki. Wstąpmy zaś do kościoła katolickiego, czy w Rzymie, czy w Paryżu, czy w Wiedniu, czy w Londynie, czy w Waszyngtonie, Tokio, Pekinie, Buenos Aires, czy w Warszawie, wszystkie te czterysta milionów katolików są skupione wokół jednego ołtarza, modlą się do jednego Chrystusa, uczestniczą w jednej

ofierze, wyznają tę samą wiarę, słuchają tej samej nauki, pożywają tego samego chleba, podlegają temu samemu namiestnikowi Chrystusowemu. Tu można radośnie zawołać ze św. Pawłem: „Staliśmy się dziwowiskiem świata i aniołom i ludziom” (1 Kor 4, 9). Jedność jest istotnym i koniecznym znakiem prawdy. Widząc zaś u nas jedność, jakiej pragnął Chrystus, a której daremnie szukać gdzie indziej, wyznajemy z radością: „Credo in ecclesiam unam, wierzę w jeden Kościół, do którego jako katolicki chrześcijanin przynależę”.

Drugą zmienną cechą Kościoła katolickiego jest jego świętość. Oznacza ona: 1. stan poświęcenia Bogu; 2. cnotliwość życia. Oba pojęcia stosują się do naszego Kościoła. Kościół jest z istoty swej poświęcony Bogu. Kościół założony przez Chrystusa, Syna Bożego, jest święty w swym początku, w swym przeznaczeniu i w całej swej strukturze, gdyż jest Mistycznym Ciałem, którego Chrystus jest Głową. Świętość Kościoła uwypatnia się w niezliczonej ilości kościołów i kaplic, służących czci Boga, modlitwie, ofierze Chrystusa, nabożeństwom i procesjom. W całym kulcie Kościoła Chrystus uwypatnia swą władzę najwyższego Kapłana, przewodzącego Kościołowi jako „królewskiemu kapłaństwu” i „ludowi świętemu”.

Kościół posiada też drugi przymiot świętości: owocność we wszystkich cnotach. Wskazuje się na niektórych niedobrych katolików, którzy nie przestrzegają praw Kościoła i nie przyjmują łask Chrystusa. Oni faktycznie są, ale nie można kształtować oceny świętości Kościoła według miary, jaką wyznaczają tego rodzaju katolicy. Kościół bowiem ciągle wzywa wszystkich do świętości, do realizacji życia przenikniętego cnotami, udzielając zarazem ku temu wsparcia łaską Chrystusa w Mszy świętej i pozostałych sakramentach. „Nic dziwnego, że Kościół, ów szczerp winny, święty z swojego pochodzenia i wyposażony w siły uświęcające po wszystkie czasy obfitował w wspaniałe owoce świętości”. Była nim w pierwszym rzędzie Maryja, Królowa wszystkich świętych. Do niej dołączyli apostołowie, męczennicy i święci różnych stanów i czasów. „Powieksza się liczba nowych świętych z czasów ostatnich, wyniesionych dopiero teraz na ołtarze nasze. Nie zabrakło też Kościołowi owoców najszlachetniejszych: męczennicy i męczennice powstałi nawet w czasach naszych jak w Korei, w Chinach, w Ugandzie, w Rosji i Meksyku”.

Biskup kończy list pasterski następującym zdaniem: „Poznawszy teraz Kościół Boży jako ów przez Chrystusa zapowiedziany szczerp winny i jego wszystkich obejmująca jedność oraz jego niezłamaną płodność duchową, dziękujemy Bogu za to, że nas do tego Kościoła powołał, lecz pamiętajmy też o tej nader ważnej prawdzie, że do zbawienia nie wystarczy przynależeć jedynie zewnętrźnie do Kościoła

i tylko w niektórych nabożeństwach uczestniczyć, ale że Chrystus tylko tej duszy owoc przyrzeka, która cała w nim pozostanie i z jej całkowitym dążeniem, myśleniem i tęsknieniem i w której On pozostanie z swoją łaską, swoim duchem, swoją miłością i cnotą”.

14. List z 17. 06. 1934 r. o Caritasie

„Kościół⁹ jest społecznością samoistną, tzn. że posiada prawo do samodzielnego załatwiania własnych swoich spraw i że nie potrzebuje ku temu zezwolenia ze strony innej władzy, np. państwa. To prawo zawiera też w sobie uprawnienie do samodzielnego regulowania swoich spraw wewnętrznych. Ono obejmuje przede wszystkim miłość dobroczynną, tzw. caritas, ponieważ Bóg ogłosił miłość jako pierwsze i najwznioślejsze przykazanie, dając tym samym każdemu nienaruszalne prawo pełnienia miłości bliźniego. Oczywiście, że prawo to w zupełności należy do Matki — Kościoła, jako pierwszej wykonawczynie i nauczycielki tej cnoty.

Prawo kanoniczne mówi wyraźnie w kanonie 1495, że Kościół katolicki posiada przyrodzone prawo swobodnego i od władzy państwowej niezależnego nabywania i posiadania dóbr doczesnych oraz zarządzania nimi dla osiągnięcia swoich sobie właściwych celów. Tak samo posiada Kościół prawo, niezależnie od władzy państwowej, nakładania wiernym podatków dla pokrycia potrzeb związanych z nabożeństwami, z utrzymaniem według stanu kleru i służb kościelnych oraz z swoimi dalszymi sobie właściwymi celami.

Z tego powodu uznały wyraźnie to prawo wszystkie państwa zawierające z Kościołem konkordaty. Tak czytamy w konkordacie pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeszą Niemiecką zawartym: „Rzesza Niemiecka gwarantuje swobodę wyznawania i publicznego wykonywania religii katolickiej. Przyznaje Kościołowi Katolickiemu w granicach ustaw ogólnie obowiązujących prawo samodzielnego zarządzania i regulowania swoich spraw oraz wydawania w ramach swoich kompetencji praw i rozporządzeń obowiązujących swoich członków”.

Tak samo mówi artykuł 1 konkordatu zawartego pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską: „Kościół katolicki w Rzeczypospolitej Polskiej będzie doznawał zupełnej swobody. Państwo gwaran-

⁹ Pełny tekst w języku polskim. List został wydany w języku niemieckim 13. 06. 1934 r. Łącznie z listem pasterskim Biskup gdański wydał następujące zarządzenie:

1. wszystkie stowarzyszenia charytatywne, parafialne i nadparafialne mają nadal istnieć;
2. składki członkowskie, których według rozporządzenia Senatu nie wolno zbierać od domu do domu, należy wpłacać w parafii.

tuje Kościołowi swobodne zarządzanie i kierowanie swoimi sprawami i dobrami, zgodnie z prawami Boskimi i prawem kanonicznym”.

Tymczasem tu w Gdańsku wydała pewna władza rozporządzenie, które się tym zasadom sprzeciwia. Przeciw temu rozporządzeniu zaprotestowałem i będę bronił praw Kościoła przy pomocy wszystkich środków, stojących mi do dyspozycji.

Począwszy od czasów apostoelskich aż do dni dzisiejszych Kościół nie tylko głosił cnotę miłości dobroczynnej, ale też praktycznie pełnił. Zawsze na nowo znajdował on w poszczególnych czasach odpowiednią formę dla pełnienia miłości dobroczynnej, aby łagodzić nędzę cielesną i duchową. Trzeba by opowiedzieć historię Kościoła, chcąc odstąpić historię dobroczynności chrześcijańskiej, którą określa słowo Caritas. Kościół nie może zatem żadną miarą ani dzisiaj, ani w przyszłości wyzbyć się swojej charytatywnej dobroczynności. Kościół i Caritas, czyli Kościół i dobroczynność chrześcijańska są ze sobą nierozzerwalnie zespolone. Kto trwa w Kościele, ten przejął na siebie od Chrystusa przykazanie miłości jako ciężkie zobowiązanie.

Dlatego proszę członków wszystkich charytatywnych stowarzyszeń, aby zachowali wierność stowarzyszeniom i umożliwili im ich dalszą zbożną pracę”.

15. List z 22. 02. 1935 r. o niebezpieczeństwach zagrażających wierze¹⁰

Biskup gdański rozpoczyna swój wielkopostny list pasterski takimi zdaniami: „Będąc ostatnio w Rzymie, referowałem Ojcu Św. o stosunkach panujących w mojej diecezji jako i o waszym życiu religijnym, o waszych pracach i o waszym zmaganiu. Ojciec Św. radując się z waszej wierności i wiary odważnej, a przede wszystkim z zapału i przywiązania katolickich organizacji młodzieży, przesyła wszystkim wam, nie na koniec naszej młodzieży, swoje błogostowieństwo. Z radością tą połączył jednakże namiestnik Chrystusa prawdziwą troskę swoją z powodu groźnych chmur pojawiających się zewsząd na horyzoncie Królestwa Bożego oraz tych wielkich niebezpieczeństw zagrażających wierze waszej i wiecznemu zbawieniu waszemu”. Jako wasz biskup czuję się w sumieniu zobowiązany przekazać wam swe słowo na ten temat. „Nasuwa mi się przy tym upomnienie, jakie niegdyś w podobnie ciężkich czasach wystosował pierwszy papież Piotr do swoich wiernych: „Trzeźwymi bądźcie i czuwajcie, bo przeciwnik wasz diabeł, jako lew ryczący krąży, szukając, kogo by pożarł. Któremu sprzeciwiajcie się mocni w wierze” (1 P 5, 8—9).

¹⁰ Pełny tekst, powielany, niedrukowany, z dodaną uwagą: „List odczytać bez komentarza”.

„Trzeźwymi bądźcie i czuwajcie! Słowo ̄o zawsze żywe, a zwłaszcza w czasach obecnych. Wszak przeżywamy od samej wojny światowej proces fermentowania i przeobrażeń, jakich od czasów wędrówki narodów nie było. Ginie i rozpada się co stare, a powstać chce nowe. My katolicy wiemy z doświadczeń historii, że wszelką nowość, ujmowaną jednostronnie, trzeba traktować krytycznie. Stąd trzeba aktualnie być czujnym i starać się odróżniać prawdę od fałszu.

Zło ujawnia się dzisiaj w dwojakiej postaci. Wychodzi z ludzkiego serca, ze skłonności człowieka do złego. W związku z tym nie można uznać za prawdziwe głoszone hasła: dobre i święte przejawy życia człowieka są tylko te, które wywodzą się z krwi i rasy, natomiast grzech, wina — zło — to pojęcia przebrzmiałe. Rozwój i doskonalenie człowieka i narodu, oparty jednostronnie na elemencie krwi i gatunku, jest ujęciem fałszywym i sprzecznym z nauką katolicką.

Drugim źródłem zła jest zło demoniczne, szatan, którego istnienie potwierdza Pismo święte, określające go jako przeciwnika Boga, ojca kłamstwa i księcia ciemności. Chrystus podkreśla, że szatan wykrada słowo prawdy z serca ludzkiego (Łk 8, 12) i zasiewa kłamstwo niewiary. Przejawia się ono w programowym odrzuceniu wiary, Kościoła i moralności chrześcijańskiej jako wyraz postępu, nowej wolności i szczęścia narodu. Szatan powtarza obecnie to samo, co przy kuszeniu Chrystusa: „Dam ci ̄o wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon” (Mt 4, 9). Nowa wiedza, wolność myśli, ziemska pomyślność, postęp, zjednanie narodu, władza — to są kusząco lśniące plakaty reklamowe, które szatan proponuje i zaleca. Nie znaczy to, iż te propozycje są złe ze swej istoty, lecz szatan pragnie je wykorzystać w służbie swych celów. Szatan szuka pomocników wśród ludzi różnych zawodów, poszczególnych jednostek i zorganizowanych wspólnot, aby realizować swe dzieło zniszczenia, skierowane przeciw Bogu. Jest on tym smokiem z Apokalipsy, który w ciągu wieków przybierał różne wcielenia, począwszy od cesarstwa rzymskiego za Nerona, aż po dzisiejszy bolszewizm. Jego hasła i poczynania to walka z Bogiem, zamykanie kościołów, mordowanie biskupów, kapłanów i wiernych, wprowadzanie agentów do Meksyku i Hiszpanii w celu walki z Kościołem ogniem i morderem. Na sztandarach marksizmu został wypisany ateizm przez jego czołowych przywódców, jakimi byli Marks, Bebel i Liebknecht. Głoszą oni, w przeciwieństwie do Ewangelii, ewangelię czysto doczesną, przekreślając wiarę w życie wieczne.

Podobnie liberalizm głosi uwolnienie się od zasad wiary i usunięcia chrześcijaństwa i Kościoła z całego prywatnego i publicznego życia. Stary liberalizm żywiołową wprost siłą ponownie wybucha. Liber oznacza „wolny”, liberalizm atoli dąży do niepohamowanej wolności, tzn.

do samowoli. Wszak z niezliczonych książek, przemówień, gazet, obozów dochodzą krzyki: w imię krwi i wspólnoty precz z Rzymem, precz ze Starym Testamentem, precz z żydowsko-chrześcijańską nauką o grzechu i zbawieniu, precz z dogmatami! Skończyć z tym wszystkim! Cóż to innego, jak stary liberalizm? Chełpią się nieustannie, jakoby już przepędzili ów liberalizm — politycznie wprowadzie nałożyli mu kajdany — ale na polu religijnym hołdują mu w niebywały i dotąd nieznany sposób. Lecz gorzej jeszcze! Potworzono całe organizacje, które wszelkimi sposobami gwałtu i obłudy pracują nad zburzeniem chrześcijaństwa. Są grupy, które otwarcie nazywają się nowopogaństwem, a w istocie nie pragną nic innego, jak przywrócenia starogermańskich bogów. Są i takie, co odrzucając wszystko, co chrześcijańskie, szukają nowej religii zrodzonej z ducha germańskiego. A cóż za profanacja naszych świętości w ich szeregach! Bóg chrześcijański usunięty, bo rasowo obcy, Chrystus nie tylko jako zwykły człowiek, lecz jako syn nieślubny i jako truciiciel rasy germańskiej napiętnowany, grzech pierworodny i nauka odkupienia nazwana największą zbrodnią dokonaną na ludzkości, moralność chrześcijańska wyszydzana jako zmiękczenie kości, miłość chrześcijańska ze swą pokorą, miłosierdziem, uległością i ascezą jako „dotkliwy cios duszy nordyckiej Europy zadany” ośmieszana, Papież jako znachor wyśmiany, Kościół stekiem ohydny i kłamstwa zbrukany, cała jego działalność wychowawcza jako przygotowanie „do zamknięcia w chrześcijańskim szpitalu dla złamanych dusz” (Bergmann) zelżona. Zniknąć powinien, tak głoszą dalej, krzyż z Golgoty z wieżyc naszych, stanąć powinien krzyż „Odyna jako zwycięski znak człowieka nordyckiego”! I więcej jeszcze: „Wierność męża i nierozterwalność małżeńska jest prawie że dla rasy szkodliwa(...) Niewiasta, która nie porodziła, jest bez czi. Czy w małżeństwie, czy też poza nim w starym pojęciu pozostanie matką, nie odgrywa to żadnej roli”. Czy nie poznajecie w tej mowie owej starej bestii? A wszystkie te szyderstwa i wszelkie te napaści i wszystkie te kłamstwa za pomocą potężnej organizacji, książek, gazet i kursów instruktorskich zanosi się poprzez miliony głów aż do ostatniej wsi i chaty. Wprowadzie zapewnia się ciągle, że budowa na gruncie pozytywnego chrześcijaństwa dokonywać się będzie, ale gdyby tak istotnie było, to wtedy pytam, dlaczego pozwalać na takie przeciwchrześcijańskie zapędy, a nawet je przez towarzyszy partyjnych podsycać?... Widzicie teraz, moi kochani diecezjanie, to niebezpieczeństwo? Zaiste, zły duch działa, działa nawet więcej, niż kiedykolwiek. Nie lękamy się wprowadzie, gdyż zawsze dzieło jego o moc Chrystusową jak huczące fale morskie o skały się rozbijało! Lękamy się jednak o wasze wieczne zbawienie. Miejcie więc oczy otwarte, moi drodzy diecezjanie. Toczy się bój o wszystko, o niebo czy

piekło! Jako władarz Jezusa Chrystusa, jako pasterz dusz waszych nieśmiertelnych staję dlatego przed wami wszystkimi i ostrzegam ponownie: „Trzeźwymi bądźcie i czuwajcie”! „Nie każdemu duchowi wiercie” (1 J 4, 1). O nie, nawet gdyby się w tę naukowość przybrał, lub gdyby wielką siłą dysponował i gdyby nawet setki tysięcy oszołomił swym trucicielskim napojem! I wówczas nie, gdyby płaszczyk katolicki lub nawet suknię duchowną przywdział, bo wielu fałszywych proroków, tak mówi dalej Apostoł, wyruszyło w świat! „Badajcie te duchy, czy są z Boga”! Co bowiem z Bogiem trójosobowym walczy, co bóstwu Chrystusa przeczy, co Kościołowi Bożemu zniszczeniem grozi, co Boskie nakazy na bok usuwa, co znamię pychy i żądz panowania na czołe nosi, co kłamstwem, oszczerstwem, gwałtem i mordem się posługuje, to, drodzy moi diecezjanie, od Boga nie pochodzi. Pochodzi to od szatana, gdyż on był kłamcą, mężobójcą, niszczycielem od początku. Nie wiercie również wszystkim, co pod pozorem obrony interesów katolickich dla swoich celów zdobyć was pragną, bo i faryzeusze podobnie czynili, przechwalając się, gdy im się drugich zdobyć udało. Boski Zbawiciel jednak grozi im: biada wam! (...) Wiara nasza, to pochodnia, co nam prawdę i prawą drogę wskazuje. Na nią patrzcie, a przez ten zamęt współczesny przejdziecie bezpiecznie. Trzymajcie się wiary, wy mężowie, niewiasty, młodzieży i dzieci! Stańcie wszyscy jak mur do walki z antychrystem! Wzmacniajcie się w wierze modlitwą gorliwą, nabożeństwem, skupionym słuchaniem Słowa Bożego, częstym przyjmowaniem sakramentów św., czytaniem pism prawdziwie katolickich! Tak sposobili się do walki pierwsi chrześcijanie, a na ich oporze złamały się napaści wrogie. Szczególnie was, rodzice chrześcijańscy upominam, byście baczenie czuwali nad dziećmi waszymi! Faktem jest, że pragnie się im wydrzeć wiarę z serc, by je wypełnić pojęciami, jakie sprzeciwiają się duchowi Chrystusowemu. Toć przecież wydano hasło: „nie chcemy wyrwać Kościoła narodowi, raczej chcemy Kościołowi wyrwać naród!” (...) Chcielibyście spokojnie patrzeć na to, jak dzieci wam psują i nawet w szkole na zohydowanie wiary pozwalają? Moi drodzy diecezjanie. Do głębi przejęty niebezpieczeństwami, jakie wam zewsząd grożą, upominam was raz jeszcze: „trzeźwymi bądźcie, a czuwajcie(...)”. „A to jest zwycięstwo, które zwycięża świat, wiara nasza” (1 J 5, 4).

16. List z 11. 02. 1936 r. o częstej i wczesnej Komunii świętej

Biskup poświęca pierwszą część listu pasterskiego sprawie częstej Komunii św., odwołując się do tekstów Ewangelii, nauki Kościoła, szczególnie dekretu Piusa X. W drugiej części Biskup wyjaśnia zna-

czenie wczesnej Komunii świętej dla dzieci w wieku 7—8 lat, powołując się na dekret Piusa X. W zakończeniu Biskup zachęca do stosowania tej praktyki w diecezji, natomiast rodziców prosi o współpracę w przygotowaniu dzieci do wczesnej Komunii świętej oraz w ich wychowaniu eucharystycznym.

17. List z 16. 07. 1936 r. o katolickich stowarzyszeniach młodzieżowych

„Od wielu miesięcy walczą nasze katolickie stowarzyszenia młodzieżowe o należne im prawa. Od grudnia ub. roku toczyły się na ten temat stałe rozmowy i wymiana korespondencji pomiędzy władzami kościelnymi i świeckimi. Aż do dziś nie doprowadziły one do żadnego wyniku.

Pewne wydarzenie z ostatnich dni skłania mnie do zajęcia oficjalnego stanowiska w tej kwestii. W związku ze świętem sportowym młodzieży gdańskiej w dniu 3. 07. br. odpowiedzialny kierownik resortu szkolnictwa w swoim oficjalnym przemówieniu przekazał uwagi, których nie mogę przyjąć bez sprzeciwu. Tak więc pan senator określił katolickie stowarzyszenia młodzieży jako grupy młodzieżowe partii Centrum. Oświadczam publicznie, że to stwierdzenie nie odpowiada prawdzie. Wszystkie katolickie stowarzyszenia kościelne naszej diecezji są organizacjami całkowicie apolitycznymi. Wiele razy ja sam, jak też upoważnieni przeze mnie księża potwierdzali to wobec władz państwowych. Pan senator postawił kolejny osobliwy zarzut wobec sportowej grupy katolickiej młodzieży „Deutsche Jugendkraft”. Zabronił on wszystkim uczniom przynależności do tej grupy, a sprzeciwiającym się temu nakazowi groził przymusem wychowawczym i karami cielesnymi. Rodzicom tej młodzieży groził również karami.

Wobec takich gróźb, jako biskup tej diecezji, biorę w obronę katolicką młodzież i publicznie uznaję słuszne stwierdzenia zawarte w tym liście za wiążące dla nich. Muszę wam wyjaśnić, dlaczego tym razem poleciłem ogłosić mój protest z ambon. Negocjacje w sprawie stowarzyszeń młodzieży ciągną się od miesięcy. Decyzja, jak dotąd, była odkładana. Podczas gdy te negocjacje są jeszcze w toku, zagrożono obecnie, wbrew wszelkim oczekiwaniom, zarządzeniem, które sprawia, iż wszystkie dotychczasowe omówienia stają się bezcelowe i bezwartościowe. Wobec publicznego zajęcia stanowiska przeciwko moim stowarzyszeniom młodzieżowym, jestem zmuszony domagać się także publicznie praw Kościoła do naszych katolickich stowarzyszeń. Pan prezydent Senatu oświadczył mi na początku naszych negocjacji, że pragnie doprowadzić do stuprocentowego porozumienia z Kościołem katolickim. Tego rodzaju publiczne ataki, jak ten z 3. 07. br. oraz liczne zniestawienia

i zniewagi, przypisywane katolickiej młodzieży, pozwalają mi, niestety, wątpić w urzeczywistnienie tych słów.

Rodzice katoliccy, wiem, że oczekujecie ode mnie jasnego stwierdzenia co do tego, czy wasze dzieci macie pozostawić w katolickich stowarzyszeniach młodzieży, czy też nie. Wyjaśniam, że z Bożego polecenia Kościół ma prawo i obowiązek wypełniania wobec wszystkich ludzi każdego czasu, swej misji wychowawczej, przekazanej mu przez Chrystusa. Nasz Ojciec Św. Pius XI podkreślił w swej encyklice o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży, że w wypełnianiu swej misji wychowawczej, Kościół, od początku swego istnienia po dzień dzisiejszy, zawsze był i jest niezależny od jakiegokolwiek potęgi ziemskiej(...)

Celem wszelkiej pracy nad młodzieżą jest kształtowanie ludzi ożywionych religijnie i apostołsko, aby byli zdolni i gotowi współpracować z kapłanami Kościoła w realizowaniu Królestwa Bożego. Nasze katolickie stowarzyszenia młodzieży wypełniały to zadanie skutecznie już w przeszłości. One muszą i w przyszłości stawać się jeszcze bardziej wyborowymi grupami, z których będą wyrastać ludzie, będący przez przykładne życie i czynne działanie, świeckimi apostołami naszego Zbawiciela.

Walka za i przeciw Chrystusowi istniała zawsze w dwutysięcznej historii chrześcijaństwa, nieraz bardziej, nieraz mniej widoczna. To, że nasze i przyszłe pokolenie będzie przeżywać szczególnie ostre rozprawienie się pomiędzy chrześcijaństwem i neopogaństwem, jest dla nas całkowicie pewne. Do nadchodzącej walki musimy przeto szkolić szczególnie młodzież i hartować ją. Potrzebna jest do tego jakaś wspólnota młodzieżowa, w której będą mogły się rozwijać wszystkie ludzkie siły, cielesne, psychiczne i duchowe. Tymi żywiołami wspólnotami mają być nasze stowarzyszenia młodzieży, które tak jak w przeszłości, tak i w teraźniejszości wypełniają te zadania z dobrymi wynikami. Kieruję przeto do was, rodzice katoliccy, i do was, katoliccy chłopcy i dziewczęta, pasterskie upomnienie, abyście waszym katolickim stowarzyszeniom młodzieżowym pozostali wierni, rozwijali je i kształtowali je coraz lepiej i szerzej. Wyrażam równocześnie, w imieniu katolickiej społeczności nadzieję, że władze uznają katolickie stowarzyszenia młodzieżowe, chronione przez prawo kościelne i gdańskie ustawodawstwo”.

18. List z 2. 02. 1937 r. o współczesnych niechrześcijańskich ideologiach

Biskup gdański stwierdza, że niebezpieczeństwa zagrażające wierze napawają Kościół wielką troską. Do największych niebezpieczeństw należy obecnie zaliczyć komunizm i bolszewizm. Na wagę tego niebez-

pieczeństwa wskazuje to, iż od szeregu miesięcy biskupi całego świata poświęcają temu zagadnieniu listy pasterskie. Na pierwszym miejscu trzeba wymienić episkopaty sąsiednich państw, Niemiec i Polski. Episkopaty na swych konferencjach w Fuldzie i Częstochowie we wrześniu ub. roku wyraziły stanowisko wobec tego wroga. W grudniu ub. roku zostały wydane listy pasterskie episkopatu Czechosłowacji, Belgii, Anglii i Stanów Zjednoczonych. Do nich należy ponadto włączyć listy pasterskie poszczególnych biskupów całego świata. Biskupi niemieccy po raz drugi wydali wspólny list pasterski na Boże Narodzenie, w którym wskazują na niebezpieczeństwo bolszewizmu i komunizmu. „Podkreślam zarazem, że i Stolica Apostolska przed laty, jako pierwsza zerwała maskę z oblicza komunizmu i wykazała czym on w istocie jest: wysłańcem antychrysta, który, jak to już Leon XIII powiedział: „zagroza bezpośrednio wszelkim podstawom cywilizacji i porządku społecznego”.

„Ta godna uwagi jednomyślność papieża i episkopatu całego świata, doprowadza do wniosku, że tu nie chodzi jedynie o odległe i teoretyczne niebezpieczeństwo, lecz o bezpośrednie i rzeczywiste. Muszę stwierdzić, że nie wypełniłbym moich obowiązków wobec was, moi kochani diecezjanie, i podważyłbym moją świadomą solidarność z katolickim episkopatem świata, gdybym nie dołączył do niego i nie zwrócił wam uwagi na naukę komunizmu przynoszącą nieszczęście i groźbę zepsucia”.

„Kościół walczy z komunizmem nie od dziś. Ostatni papież wydał szereg dokumentów, biskupi niemieccy wydali swe ostrzeżenia, liczni socjologowie i księża opublikowali swe dzieła przeciw komunizmowi. Ja sam, jako Administrator Apostolski, wydałem w 1924 r. list pasterski o marksizmie i niebezpieczeństwach z nim związanych. Dziś one wzrosły, czego dowodem jest Rosja, Meksyk i Hiszpania. Mówią na ten temat biskupi belgijscy, niemieccy, polscy, angielscy i amerykańscy. To, że nie patrzą oni zbyt czarno, potwierdzają fakty z Hiszpanii z ostatnich miesięcy: tysiące kościołów i kaplic wypalonych, wielu biskupów, setki zakonników i zakonnic, 11 tys. księży, przeszło 500 tys. wiernych, katolickich mężczyzn i kobiet ze wszystkich stanów, zostało pozbawionych życia, często w okrutny sposób zostało zamęczonych. Dużo okropniejsza jest sytuacja w Rosji. W wielu rejonach prawie wszystkie kościoły zostały zniszczone, ponad 100 tys. duchownych i miliony wiernych zamordowano.

Taki komunizm, wyprowadzany z Rosji, zagraża całemu światu. Trzeba się jemu przeciwstawić. Jak? Przede wszystkim przez pogłębienie świadomości chrześcijańskiej. W moim liście pasterskim sprzed 12 laty pisałem o sprzeczności pomiędzy zasadami chrześcijańskimi i ateisty-

cznego socjalizmu. Dzisiejszy socjalizm nie utożsamia się z komunizmem. Dla współczesnego komunizmu zasady walki z religią i Kościołem są zasadami naczelnymi, realizowanymi w praktyce, czego aktualnym i bolesnym przykładem jest Hiszpania.

Zajęcie wspólnego, zdecydowanego stanowiska przeciwko bolszewickiemu i marksistowskiemu duchowi jest konieczne dla uratowania chrześcijańskiego i europejskiego porządku. Hiszpania stanowi konkretny przykład, do czego prowadzi rozwój liberalnej myśli marksistowskiej, przerodzony z czasem w praktykę wojującego ateizmu, przynoszącego pożogę i śmierć w życie ludzi i narody.

Podobne niebezpieczeństwo odnosi się również do innego totalitarnego systemu, mianowicie hitlerowskiego narodowego socjalizmu (nie nazywanego po imieniu w liście pasterskim). Zwrócili na to uwagę biskupi niemieccy w swym liście pasterskim z 24. 08. 1936 r., wyrażając głęboki żal z powodu przekreślania praw Kościoła w Niemczech przez: ograniczanie wpływu Kościoła do działania w murach kościołów; utrudnianie zbożnej i skutecznej działalności katolickich stowarzyszeń i stawianie pod znakiem zapytania ich dalszego istnienia; zmuszanie katolików, pod groźbą pozbawienia pracy, do występowania ze stowarzyszeń katolickich; ograniczanie działalności Caritas i zwalnianie siostr zakonnych z pracy w szpitalach i przedszkolach; ograniczenie nakładów i możliwości wydawania, drogą zarządzeń, prasy katolickiej, nawet ściśle religijnych pism, co należy traktować jako równoznaczne z dążeniem do całkowitej likwidacji katolickiej prasy, pozbawianie wpływu chrześcijańskiej nauki na młodzież i wpajanie jej poglądów nieprzyjaznych chrześcijaństwu; likwidowanie szkół wyznaniowych i prywatnych szkół katolickich, pomimo że niemiecki konkordat potwierdza i zabezpiecza ich istnienie oraz prawo do prowadzenia ich przez zakony i religijne stowarzyszenia.

W sytuacji zagrożeń dla Europy powinna zostać Kościołowi zagwarantowana pełna wolność”.

„Kochani diecezjanie, upominam was: stójcie mocno i niewzruszenie w wierze. Bądźcie wierni Kościołowi. „Bo kto nie uwierzy, będzie potępiony” (Mk 16). Na pytanie, jaka jest najlepsza obrona i najskuteczniejsza pomoc przeciwko bolszewizmowi oraz innym antychrześcijańskim prądom myślowym — odpowiada Ojciec Święty: „Nauka chrześcijańska i konsekwentne chrześcijańskie życie”(…) Nasza wiara to jasna gwiazda przewodnia, wskazująca nam prawdziwy kierunek życia: Jezusa Chrystusa, drogę, prawdę i życie. Wpatrujcie się w Niego, wówczas będziecie wśród dzisiejszego zamętu postępowali pewną drogą. Mężczyźni, kobiety, młodzieży i dzieci, stańcie jak obronny mur wobec ataku antychrysta. Umacniajcie się w wierze przez żarliwą mo-

dliwę i częste przyjmowanie sakramentów św. Upominam szczególnie was, chrześcijańscy rodzice, czuwajcie nad waszymi dziećmi i nie dopuście, aby wyrwano wiarę z ich serc. Trzymajcie się mocno waszych katolickich organizacji, w których od dawna jest pielęgnowany i szerzony duch katolicki. I stójcie wszyscy mocno zjednoczeni w zgodzie i miłości”.

19. List z Niedzieli Przewodniej 1937 r.

„W lipcu¹¹ ubiegłego roku musiałem jako biskup odpierać z ambon kościołów publiczne ataki i groźby wobec naszych katolickich stowarzyszeń młodzieży, ich członków i ich rodziców. Mimo to walka przeciw naszym katolickim organizacjom młodzieży jest w międzyczasie dalej prowadzona, szczególnie w naszych szkołach publicznych i to z całą mocą, w sposób skryty lub jawny. Drogą obietnic i gróźb ze strony niektórych nauczycieli są wywierane naciski na uczniów i rodziców, wprost nie do wytrzymania. W wyniku tego, niektórzy katolicy, dla zyskania spokoju i uniknięcia szkód materialnych, rezygnują z uczestnictwa w katolickich stowarzyszeniach. O ile z czysto naturalnych pobudek można by zrozumieć takie decyzje, to z religijno-moralnych powodów muszę wyrazić swoje ubolewanie i oskarżenie. W tej całej akcji, rozgrywającej się w szkole, widzę świadome i zamierzone zahamowanie silnego religijnego wpływu, jaki jest wywierany na nasze dzieci przez nasze katolickie stowarzyszenia młodzieży.

W tych dniach zapoznałem się z pismem, w którym kierownik narodowo- socjalistycznego stowarzyszenia nauczycieli przekazuje polecenie, aby na początek nowego roku szkolnego zapraszać rodziców do świetlic szkolnych na specjalne wieczory dotyczące poboru do organizacji hitlerowskiej młodzieży (Hitlerjugend). Celem tych zebrań jest przyjęcie do tej organizacji wszystkich chłopców i dziewcząt rocznika 1927 i starszych, którzy jeszcze nie są członkami Hitlerjugend. Tu, w Gdańsku, nie ma praktyki powszechnego włączania całej młodzieży do organizacji państwowej. Nie mamy też żadnej ustawy zobowiązującej młodzież do wstępowania do określonej organizacji młodzieżowej. Nikt przeto nie może, pośrednio czy bezpośrednio, być przymuszany do wstąpienia do określonej organizacji. Wspomniane polecenie należy w tej sytuacji uznać za nową formę walki przeciwko naszym katolickim stowarzyszeniom młodzieży. Wyrażam przeto swój stanowczy protest wobec tego rodzaju zarządzenia. Katolicy rodzice będą wiedzieć, że w tej akcji werbunkowej nie chodzi o żadne państwowe za-

¹¹ Tekst listu powielany.

rządzenie. Nie pozwolą też, mam nadzieję, aby ulegać przymusowi i swoje dzieci wycofywać z religijnych katolickich stowarzyszeń młodzieży.

Jeżeli dziś znowu wzywam was, rodzice katolicy, abyście zatrzymywali swe dzieci w katolickich organizacjach młodzieży, to skłania mnie do tego w jeszcze większej mierze, niż poprzednio, niepokojąca troska o życie wiary naszych dzieci, które jest tak bardzo zagrożone w niekatolickich organizacjach młodzieżowych.

A może nie odczuwacie, rodzice katolicy, żadnej odpowiedzialności za wasze dziecko, gdy np. w jakiejś gazetce szkolnej, traktowanej w szkołach jako pomoc naukowa, są publikowane artykuły i wiersze, sprzeciwiające się wierze lub ją wyszydzające (...) Wnoszę i w tym wypadku swój publiczny protest przeciwko tego rodzaju zatrutowaniu dusz naszych dzieci. Nasz Ojciec św. Pius XI zwrócił ostatnio uwagę w sposób jasny i zdecydowany, w swym Liście Apostolskim o sytuacji Kościoła katolickiego w Niemczech, na źródło niebezpieczeństw dla życia wiary katolickiej młodzieży.

W ciągu ostatnich lat były mi przekazywane z wielu stron niepokojące skargi, że nawet w szkolnych lekcjach religii niektórzy nauczyciele kierowali otwarte i ukryte ataki na katolickie zasady wiary. Wiem również o tym, że zatwierdzony przez Kościół i państwo program nauczania religii nie wszędzie jest stosowany. Pomimo pisemnego potwierdzenia Senatu, które jest zawarte w piśmie z 12. 09. 1934 roku, jako odpowiedź na moje pytanie, że mianowicie nie ma żadnego urzędowego zarządzenia co do traktowania Starego Testamentu w nauczaniu religii katolickiej, niektórzy nauczyciele pomijają całkowicie albo prawie całkowicie Stary Testament. We wzmiankowanym już Liście Ojca św. są zawarte znamienne stwierdzenia dotyczące wartości i znaczenia Starego Testamentu dla Kościoła i przekazywania go jako Objawienia Bożego także w szkolnym nauczaniu religii.

Moje troski dotyczące nauczania religii katolickiej w naszych szkołach poszerzają się jeszcze bardziej. Dowiedziałem się bowiem, że są czynione przygotowania, zmierzające do opracowania nowego programu nauki religii, bez porozumienia z Kościołem i bez zatwierdzenia przez Kościół tego programu, który zawiera wiele treści nie odpowiadających nauce Kościoła katolickiego.

Nauczyciele i nauczycielki katolickie, muszę wam obecnie przypomnieć, że nauka religii we wszystkich szkołach podlega zarządzeniom, kierownictwu i kontroli Kościoła oraz że nauczanie religii może być realizowane tylko z polecenia Kościoła. To polecenie przekazał wam w swim czasie biskup wraz z misją kanoniczną, ale tylko pod warunkiem i ze zobowiązaniem, iż będziecie uczyć religii w zgodności z Koś-

ciotem katolickim i przekazywać jego naukę wiary. Nowe programy nauczania religii lub zmiany w istniejącym programie dla wszystkich typów szkół nie zostały dotychczas uzgodnione pomiędzy władzą kościelną i państwową. Stąd należy kontynuować nauczanie religii według dotychczasowego programu. Mam nadzieję, że to moje publiczne wyjaśnienie przyczyni się do uspokojenia waszych sumień i umocnienia waszej świadomości wiary. Wszystkim tym nauczycielom i nauczycielkom, którzy w duchu wierności swemu kościelnemu posłannictwu, pomimo wielu trudności, uczyli religii, wyrażam moje arcybiskupskie podziękowanie.

Do was, kochani rodzice, kieruję raz jeszcze pilną prośbę, abyście życie religijne waszych dzieci otaczali odpowiedzialną troską i abyście przede wszystkim nie dopuścili do tego, by wasze i waszego Kościoła religijne budowanie nie napotykało na przeszkody, czy nawet nie zostało zburzone przez niereligijnych lub niekatolickich współwychowawców waszych dzieci”.

20. List z 11. 02. 1938 r. o wychowaniu katolickim

„Nasz¹² największy i najcenniejszy skarb, to wiara święta, którą Chrystus, nasz Zbawca, potwierdził Swym życiem i śmiercią. Odziedziczyliśmy ten drogocenny skarb od naszych rodziców i przodków i musimy go dalej przekazać czystym, niesfałszowanym naszym potomkom, naszym dzieciom. Dziecko przychodzi na świat w rodzinie, dlatego wychowanie rodzinne winno w czułą duszę dziecięcą zasiać pierwszy posiew wiary. A posiew musi być tak mocny, by mógł w późniejszym życiu oprzeć się wszystkim burzom, pokusom i niebezpieczeństwom i by zaprowadził człowieka poprzez życie ziemskie do szczęśliwej wieczności. W niniejszym liście pasterskim pragnę właśnie mówić do rodziców o ich obowiązku przekazania swym dzieciom skarbów wiary św.

1. Pan Bóg powołał człowieka do życia na łonie rodziny. Uczynił to Bóg wtedy, gdy błogostawiając im, powiedział do pierwszych rodziców: „Roście i rozmnażajcie się i napełniajcie ziemię” (Gen. 1, 28). Gdy później ludzkość, znękana grzechami, wołała za Zbawicielem, ulitował się Bóg i zesłał Swego Syna jako dziecko na łonie rodziny. Ta święta rodzina stała się przykładem dla wszystkich rodzin chrześcijańskich.

Moi drodzy katoliccy Rodzice! Pamiętajcie o tym, jaki święty wzór Bóg Wam przed oczy postawił. Również Wasza rodzina, Wasz dom ma za tym wzorem stać się świętym przybytkiem. W tym świętym przybytku macie niejako spełniać urząd kapłański. Ojciec ma to w ten spo-

¹² Pełny tekst.

sób czynić, że zawsze daje dobry przykład i dba o to, by wszyscy członkowie rodziny wypełniali swe religijne obowiązki. Jeżeli ojciec jest mężem wiary i modlitwy, to i dzieci wierzą i się modlą. Sw. Paweł tymi słowami zwraca się do ojców: „Chcę, aby mężowie modlili się na każdym miejscu, podnosząc czyste ręce”.

Od matki zaś uczy się dziecko pierwszego pacierza. Matka jako pierwsza składa rączki dzieciny do modlitwy i mówi jej o Bogu. Pomyslcie jednak, drogie matki, ile niebezpieczeństw dla dusz naszych dzieci kryje się w obecnych czasach. Tym więcej musicie się starać, pilnie pouczać w wierze swe dzieci od najwcześniejszej młodości i w niej tak silnie je umocnić, aby nigdy nie zapomniały waszego wychowania i waszej nauki. Przyzwyczajajcie dzieci do tego, by zawsze odmówiły ranny i wieczorny pacierz i by nigdy nie zaniedbały mszy niedzielnej. Przede wszystkim proszę was jak najusilniej o to, byście prowadziły swe dzieci do wczesnej Komunii św. Same przygotujcie swe dzieci do tego, by z radością i często przyjmowały ukochanego Zbawiciela do swych niewinnych serc. Chrystus w ten sposób stanie się dla nich źródłem niewinności i łaski przez całe życie.

Również na zewnątrz winien dom katolika mieć charakter świętego przybytku. Niechaj nigdy w waszych domach nie zabraknie krzyża ani obrazu Matki Bożej. Zachęcam was szczególnie do poświęcenia swych rodzin Najświętszemu Sercu Jezusowemu, z którego spłyną obfite łaski na was i na dzieci wasze. Pamiętajcie także o rzeczach poświęconych, które wam Kościół zaleca, o świętej wodzie, o religijnych zwyczajach, złączonych z rokiem kościelnym, np. o żłóbku na gwiazdkę, o baranku wielkanocnym, w maju o ołtarzyku dla Matki Bożej itd. Wasza rodzina ma się stać Kościołem, odmawiajcie wspólnie pacierz, módlcie się jeden za drugiego. Czytajcie razem dobre książki i czasopisma religijne.

2. Ojciec św. Leon XIII w swej encyklice o obowiązkach obywatelskich uroczyście oświadcza: „Na podstawie prawa przyrodzonego mają rodzice prawo nauczać swe dzieci”. A w prawie kanonicznym orzeka kanon 1113: „Rodzice mają surowy obowiązek starać się o moralne, religijne, cielesne i obywatelskie wychowanie swych dzieci”. Miłościwie nam panujący Ojciec św. Pius XI oświadcza w swej encyklice o wychowaniu młodzieży z dnia 31 grudnia 1929 r.: „Rodzina ma wprost od Stwórcy powierzone zadanie, a stąd także i prawo do wychowania potomstwa. Prawa tego nie może się ona zrzec, bo się ono też łączy ze ścisłym obowiązkiem i wyprzedza wszelkie prawo społeczeństwa i państwa, skutkiem czego żadnej władzy na świecie nie wolno tego prawa naruszać”.

Droży katoliccy rodzice. Wy w pierwszym rzędzie macie być wychowawcami i nauczycielami swych dzieci. Wychowujcie je na dobrych

katolików, nauczcie je miłować Boga i słuchać jego przykazań, nauczcie je miłości bliźniego, która także wroga miłować potrafi.

3. Nie mogę tu milczeniem pominąć także obowiązków szkoły i nauczycielstwa. Szkoła nie może rodziny zastąpić, lecz ma ona dzieciom dać nie tylko wiedzę, ale ma także pomóc w religijnym wychowaniu dzieci. Ojciec św. pisze w swej wyżej wspomnianej encyklice o wychowaniu młodzieży: „Nauczyciel dobry pała czystą miłością ku powierzzonej sobie młodzieży, której to miłości źródłem jest Bóg. Dobry nauczyciel miłuje dzieci tak, jak Jezusa Chrystusa i Kościół Jego — wszak młodzież, to dzieci ich najdroższe — i właśnie dlatego leży mu na sercu prawdziwe dobro rodziny i ojczyzny”.

Sprawa rzeczywiście tak się ma: dobrzy nauczyciele kształtują w duszach dzieci obraz Boga i mogą mówić z św. Pawłem: „Albowiem jesteście pomocnikami Bożymi, rolą Bożą zoraną jesteście; budowaniem Bożym jesteście”. (1 Kor. 3, 9). Urząd nauczycielski jest pracą apostołską, jego odpowiedzialność dlatego wielka. Przed trybunałem Bożym będzie musiał nauczyciel zdać sprawę za dusze dziecięce, powierzone jego pieczy.

4. Jeszcze jedno napomnienie: przypomnijcie sobie słowa św. Piotra Apostoła: „Trzeźwymi bądźcie a czuwajcie, boć przeciwnik wasz diabeł, jako lew ryczący krąży, szukając, kogo by pożarł, któremu się sprzeciwiajcie, mocni we wierze” (1 Piotr 5, 8—9). Dzieciom Waszym zagrażają niebezpieczeństwa. Przychodzą one od wewnątrz i od zewnątrz, od ich własnych złych skłonności i od złego przykładu, od złych książek i złych ludzi. Po pierwsze macie w zarodku stłumić to zło, co samorzutnie się budzi w duszach dzieci. Niech dzieci od najmwcześniejszej młodości nauczą się w sposób zdecydowany opanować swe nieuporządkowane namiętności. Jeżeli nie możecie tego osiągnąć w inny sposób, nie wzdygajcie się przed stosowaniem odpowiednich kar. Albowiem „gdzie byłoby dziecko”, pyta św. Paweł, „gdyby je ojciec nie karał” (Hebr. 12, 7). Trzeba jednak stosować karę w sposób umiarkowany i roztropny. Dlatego dodaje tenże Apostoł: „A wy ojcowie, pouczeniem i napomnieniem wychowujcie je w bojaźni Pańskiej” (Ef. 12, 4). Wszakże prawdziwa bojaźń Pańska jest daleko skuteczniejszym środkiem wychowawczym, aniżeli wszelka kara cielesna. Starajcie się ją dlatego głęboko wpoić w serca swych dzieci!

Po drugie jednak, drodzy rodzice, czuwajcie, żeby także od zewnątrz żadne zło nie miało dostępu do Waszych dzieci. Czuwajcie nad zabawami swych dzieci, nad tym, jakie mają towarzystwo, gdzie spędzają wolny czas, jakie książki czytają, zwłaszcza Wasze dorastające dzieci. Z głębokim bólem muszę tu powiedzieć jeszcze jedno, co mnie

i wszystkich duszpsterzy napawa wielką troską. Zbyt często dowiadujemy się, że niektórzy wychowawcy ośmielają się poniżyć w oczach dzieci nauki i urzędzenia naszej św. wiary i nawet z nich się naśmiewać. Mówią dzieciom o fałszach i kłamstwach historycznych, które już dawno zostały odwołane, przedkładają im nawet jawne herezje. W ten sposób już z góry napętlają serca dzieci nieufnością i niechęcią do wiary i Kościoła i torują drogę do odstępstwa. Niestety trzeba powiedzieć, że także tacy, którzy na zewnątrz obłudnie udają jeszcze katolików, ale w duszy zioną nienawiścią do Kościoła, przykładają ręce do roboty szatańskiej. Drodzy rodzice, rzeczywistość tak się przedstawia: nieprzyjaciel wszystkiego, co dobre, pełną dłońią rozrzuca na niwach serc dziecięcych zatrute ziarno zwątpienia i niewiary. Nie śpijmy, jak śludzy z ewangelii! Czyż moglibyście, chrześcijańscy Rodzice, beczynnie się przyglądać, jak obcy w waszych dzieciach niszczą, coście z mozołem zbudowali? Gdziekolwiek natraficie na takie próby zatrutowania serc, z całą stanowczością im się przeciwstawcie!

Drodzy Rodzice! Dzisiaj zaprzysięgły się moce ciemności, aby oderwać dzieci i młodzież od wiary i Kościoła. Stoimy przed ważkim i decydującym rozstrzygnięciem: czy mają dzieci i młodzież i wraz z nimi przyszły świat należeć dalej do Chrystusa i Jego Kościoła, czy też mają być wydane na łup antychrysta? Ojcowie, Matki, od Was w wielkiej mierze zależy to rozstrzygnięcie. Wam Bóg powierzył dzieci, Wy macie wobec nich pierwsze i niesporne prawo. Ale na Was także ciąży pierwszy obowiązek wychowania ich według zamiarów Bożych. Od Was Bóg na Swym sądzie zażąda znowu z powrotem dusz Waszych dzieci. Nie myślcie krótkowzrocznie tylko o doczesnym powodzeniu dzieci. Gdybyście je okupili za cenę prawdziwej wiary, musiało by w Waszych uszach zabrzmieć słowo Zbawiciela: „Cóż pomoże człowiekowi, jeśli by wszystek świat zyskał, a na duszy swej szkodę poniósł” (Mt 16, 26)”.

21. List z 4. 05. 1938 r. o nauczaniu religii w szkołach

Biskup¹³ gdański stwierdza, że w niedzielę przewodnią ub. roku wyraził w liście pasterskim swą troskę o nauczanie religii w naszych szkołach, „Moje ówczesne obawy okazały się słuszne. Nie wprowadzono wprowadzić nowego programu nauczania religii, lecz mieszczące się w aktualnym programie godziny religii zostały bez porozumienia się ze mną, jednostronnie ze strony władz szkolnych, ograniczone lub też

¹³ Tekst listu powielany, z dodaną uwagą: „odczytać bez komentarza”.

całkowicie skasowane (zlikwidowane z planu nauczania). Dochodzi do tego fakt wydania przez Senat „Programu nauczania i wychowania dla gdańskich szkół”, który wprowadził w zakresie nauczania religii nową sytuację. Podczas gdy w dotychczas obowiązującym programie dla gdańskich szkół, program nauczania religii był umieszczony na pierwszym miejscu, w nowym programie jest całkowicie pominięty.

Zanim rozpoczął się nowy rok szkolny prosiłem pana prezydenta Senatu o urzędową informację, czy wyżej wspomniane zarządzenia zostaną wprowadzone w życie. Nadmienilem zarazem, że skracanie ilości godzin nauki religii, czy też całkowite ich usuwanie ze szkół publicznych, było by przekreśleniem praw należnych katolikom oraz że tego rodzaju zarządzenia spowodują moje publiczne zajęcie stanowiska w tej sprawie. Dotychczas nie otrzymałem odpowiedzi na moje pismo. Z tego powodu zostałem zmuszony do zbadania stanu nauki religii w szkołach poprzez sondaż w parafiach. Dzięki uzyskanym informacjom doszedłem do wniosku, że nauczanie religii w naszych szkołach jako przedmiotu programu szkolnego, nie jest uwzględniane w takiej mierze, jak to było dotychczas. Wydaje się, że pozostawiono decyzje w tym zakresie kierownikom szkół i oni, uwzględniając nowy program, wykorzystują godziny nadliczbowe na nauczanie religii. Stwierdziłem też, że w wielu szkołach dzieci w pierwszej klasie nie mają w ogóle nauki religii. W pozostałych klasach ilość godzin nauki religii jest zmniejszana dość powszechnie. Przy stosowanym zmniejszaniu ilości nauki religii jest, z pedagogicznego punktu widzenia, praktycznie niemożliwe realizowanie ciągle jeszcze obowiązującego programu nauki religii. Z tego powodu nauczanie religii staje się niewystarczające dla dzieci.

Zostało ponadto wydane kolejne ważne zarządzenie dotyczące szkolnictwa. Od wielu dziesiątków lat istnieje w naszej diecezji szereg wyznaniowych szkół katolickich, szczególnie na wsiach. Ich istnienie gwarantuje prawo gdańskie. W rozmowach z władzami, przeprowadzonymi w ostatnim czasie na tematy szkolnictwa, ciągle podkreślano, że istniejące szkoły wyznaniowe nie mają się stać szkołami dla uczniów różnych wyznań. Pomimo tych zapewnień uzyskałem w ostatnich dniach informację, że w dwóch szkołach doszło do symultanizacji. W szeregu innych szkół z tzw. „przyczyn technicznych”, nastąpiło łączenie poszczególnych klas czy godzin lekcyjnych. Takie postępowanie władz szkolnych jasno wykazuje, że zmierza się do likwidacji szkół wyznaniowych.

Ukochani Diecezjanie! Jako odpowiedzialny przed Bogiem biskup tej diecezji, wyrażam publiczny protest przeciwko wymienionym zarządzeniom władz szkolnych.

Zwracam się z kolei do was, rodzice katoliccy i przypominam wam wasze rodzicielskie obowiązki. Jesteście przed Bogiem odpowiedzialni w sumieniu za życie wiary waszych dzieci. Musicie przeto w pierwszym rzędzie troszczyć się o to, w jakiej mierze wasze dzieci korzystają z koniecznej nauki religii. Religia i dusza dziecka, religia i szkoła, należą od niepamiętnych czasów w waszej ojczyźnie, do siebie. Jako wasz biskup, wystąpiłem w tym liście pasterskim, przeciw wypieraniu nauki religii z naszych szkół i wyraziłem swój publiczny protest. Teraz wy musicie z kolei, odważnie i wytrwale domagać się od waszych szkół tego, co wam gwarantuje prawo i prawne gdańskie ustalenia w zakresie wychowania religijnego. Kierując się sumieniem nie możecie wyrzekać się domagania się ciągle od nowa realizacji tych praw. Bądźcie w pełni odpowiedzialni za szukanie środków i dróg dla religijnego życia waszych dzieci, aby w dzisiejszych czasach często przeciwstawiać tendencjom wrogim wierze w życiu publicznym, zdecydowane i radosne życie wiary w waszych rodzinach.

A teraz klękniście i wspólnie módlcie się o zachowanie naszych katolickich szkół i zapewnienie naszym dzieciom katolickiego wychowania”.

22. List pasterski z 12. 06. 1938 r. pożegnalny

Przed szesnastu laty zostałem powołany przez Ojca św. do zarządzania obecną diecezją Gdańską, dzięki łasce i pomocy Bożej mogłem przez ten długi okres czasu spełniać tu swoje obowiązki biskupie. Ale w ostatnich latach zaszły zmiany, które sprawiają, że dalsza praca moja tutaj, jak mi się wydaje, nie może być owocną. W zeszłym roku, będąc w Rzymie, przedłożyłem Ojcu św. stan rzeczy w mojej diecezji i zdałem wszystko do Jego decyzji. W październiku zaś, wskutek nowych powikłań, powtórnie prosiłem Ojca św. o zwolnienie mnie z urzędu biskupa gdańskiego, i tym razem Ojciec św. prośbę moją przyjął. Wobec tego już wkrótce opuszczę Was, najmilsi moi Diecezjanie. Na pożegnanie chcę zwrócić jeszcze do Was słów kilka.

Szesnaście lat spędziłem wśród Was, dzieliłem z Wami Wasze smutki i radości, moje myśli i modlitwy zawsze były z Wami. Zapewne rozumiecie dobrze, że nie łatwo mi jest Was opuścić, i że długo walczyłem ze sobą, nim doszedłem do tego postanowienia, tym bardziej iż zdaję sobie sprawę, że winien jestem zdać rachunek Panu Bogu zarówno z tego, czy wśród Was zostanę, czy Was opuszczę. Zdecydowałem się opuścić Gdańsk, gdyż wydaje mi się, że to będzie więcej na chwałę Bożą i Wasz pożytek.

Chcę wyrazić Wam wszystkim moje z serca płynące podziękowanie: Wielebnemu Duchowieństwu za jego pracę i gorliwość w służbie Bożej, i na tym miejscu wspominam szczególnie śp. Ks. Miszewskiego, który tak wielkie zasługi położył dla polskiej ludności Wolnego Miasta.

Z głęboką wdzięcznością dziękuję Wielebnym Siostrzom Dominikanom za ich ofiarną pracę dla dziatwy i za ich oddanie się sprawie wiary i Kościoła Świętego, oraz za tyle dobroci, którą mi zawsze okazywały.

Z całego serca dziękuję całej polskiej ludności katolickiej, która mi zawsze okazywała tyle zaufania i życzliwości i wśród której czułem się zawsze tak swojsko i dobrze. Szczególniej pozdrawiam moich parafian Oliwskich wszystkim razem i każdego z osobna, także żegnam serdecznie wszystkich moich penitentów.

Od wielu lat co niedzielę odprawiałem w Oliwie mszę św. dla dziatwy, a także przez pewien czas szkolną mszę św. dla dziatwy polskiej, i zawsze byłem wzruszony, gdy dziatwa odmawiała modlitewkę za biskupa.

Drogie moje dzieci, pamiętajcie i nadal o Waszym Biskupie Edwardzie, który szczerze Was kocha, a szczególnie, gdy może usłyszycie, że już umarł, poproście Pana Boga, by mu wybaczył wszystko, co zaniedbał albo zapomniał w swojej pracy dla Was i dla Waszej Diecezji.

Najmilsi moi Diecezjanie, niech Was Bóg strzeże i Was błogostawi; niech Was broni od wszelkich pokus szatańskich, a Matka Najświętsza niech Was osłoni płaszczem swej opieki.

Niech błogostawieństwo Boże będzie nad wszystkimi rodzinami, wszystkimi domami tej diecezji, niech Was błogostawi Bóg + Ojciec i + Syn i + Duch Święty. Amen.

Dan w Oliwie, w święto Trójcy Przenajświętszej, 12 czerwca 1938 roku.

† Edward
Biskup Gdański

Otrzymałem zawiadomienie, że następcą moim na stolicy biskupiej w Gdańsku ma być Ks. Dr Karol Maria Splett, dotychczasowy proboszcz oliwski. Mam nadzieję, że okażecie mu takie same zaufanie, jakim mnie obdarzaliście.

Ten list Pasterski ma być odczytany ze wszystkich ambon diecezji gdańskiej w niedzielę, 26 czerwca 1938 r.

† Edward O'Rourke
Biskup Gdański

Uwaga uzupełniająca

W liście pożegnalnym w języku niemieckim w miejsce podziękowania Ks. Miszewskiemu itd. szczególne podziękowanie skierował Biskup gdański wobec Konsultorów, księży diecezjalnych i zakonnych, Ks. A. Sawatzkiego, Ks. F. Berendta i siostr zakonnych, całej wiernej gdańskiej społeczności katolickiej oraz umiłowanej parafii oliwskiej.

II Wskazania okolicznościowe

1. Nauka o św. sakramencie małżeństwa — z sierpnia 1925 r. — do odczytania z ambon w każdą 2 niedzielę po Trzech Królach. Treść zawiera podstawowe, krótko ujęte, prawdy o ustanowieniu małżeństwa przez Boga, nierozzerwalności małżeństwa, o przeszkodach małżeńskich, zaręczynach, małżeństwach mieszanych, o formie małżeństwa, niewystarczalności tzw. ślubu cywilnego, o przygotowaniu do małżeństwa, o czasie zawarcia małżeństwa, o uroczystości weselnej w kościele i w domu.

2. Nauka o małżeństwie wydana w języku polskim i niemieckim w uroczystość św. Rodziny w 1936 r., przeznaczona do odczytywania z ambon każdego roku w tę uroczystość. Jest to tekst zawierający te same punkty, które były zawarte w tej samej nauce z 1925 r. Tekst obecny jest jednak w poszczególnych punktach poszerzony treściowo.

3. Biskupi niemieccy ogłosili „*Katolickie zasady i wskazania dotyczące współczesnych problemów moralnych*”. Bp O'Rourke zaakcentował je również jako własne i polecił odczytać je z ambon w którąś z niedziel Wielkiego Postu 1925 r. oraz wykorzystać je w kazaniach oraz w duszpasterstwie stowarzyszeń i organizacji katolickich. „*Zasady i wskazania*” zawierają ujęte w syntetycznych punktach następujące zagadnienia: „*kultura ciała*” w ujęciu chrześcijańskim, wstydlivość, troska o ciało, sport, badania lekarskie, szkoły rytmu, taniec, turystyka, kino i teatr, literatura pornograficzna, strój i moda, wychowanie do czystości.

4. Konferencja Episkopatu Niemiec wydała na swym posiedzeniu w Fuldzie 6. 08. 1929 r. „*Zasady dotyczące działalności Akcji Katolickiej*”. Bp O'Rourke uznał je za wiążące także dla diecezji gdańskiej w lutym 1930 r.

5. Pismo Apostolskie Piusa XI z 10. 05. 1931 r. z okazji 700-lecia śmierci św. Elżbiety, skierowane do biskupów Niemiec, polecił Bp O'Rourke odczytać z ambon 22. 11. 1931 r. zamiast kazania.

III Orędzia i Odezwy

1. Orędzie do księży z 18. 05. 1922 r. o przejęciu obowiązków Administratora Apostolskiego

„Ojciec święty, Pius XI, uznał za słuszne, aby dekretem z 24. 04. 1922 roku odłączyć teren Wolnego Miasta Gdańska od diecezji chełmińskiej oraz warmińskiej i utworzyć Administrację Apostolską, w której zamianował mnie na Administratora Apostolskiego „ad nutum Sanctae Sedis”. Bp O'Rourke zamieszcza następnie tekst papieskiego dekretu oraz informuje księży, że przejął już swe urzędowe obowiązki i zobowiązuje księży do zwracania się do niego we wszystkich sprawach kościelnych. Biskup pisze, iż w wypełnianiu swych obowiązków liczy wpięrcw na pomoc Bożą, a następnie na pasterską gorliwość i chętną współpracę duchowieństwa Wolnego Miasta. Biskup prosi o przekazanie z ambon informacji o ustanowieniu nowej Administracji Apostolskiej i polecenie go modlićwie wiernych.

2. Odezwa z 1. 11. 1930 r. o udziale w wyborach do sejmu gdańskiego

Wybory do sejmu gdańskiego mają wielkie znaczenie. „Nowoczesna niewiara usiłuje w coraz większym nasileniu ataków podważyć fundamenty chrześcijańskiego państwa i pozbawić życie publiczne chrześcijańskiego charakteru. Przeciwnicy światopoglądu chrześcijańskiego czynią usilne starania, aby podważyć instytucję rodziny, będącej fundamentem wszelkiego chrześcijańskiego porządku społecznego. Dąży się do ułatwienia w otrzymaniu rozwodu, osłabia się obronę życia nienarodzonych dzieci. Rodzicom katolickim chce się ograniczyć lub odebrać ich święte prawo do wychowania ich dzieci według zasad katolickich w katolickich szkołach.

Poważnym zadaniem nowych przedstawicieli narodu będzie uchylene tych wszystkich niebezpieczeństw”. Stąd zachęta do udziału w wyborach, traktując go jako „obowiązek każdego katolika”, który ma „według osądu swego sumienia zająć stanowisko w wyborach”. Katolicy oddadzą głos tylko na tych kandydatów, którzy „będą świadomie i z przekonaniem występować w duchu ideałów i praw katolickiego światopoglądu”.

Pod tekstem odezwy został umieszczona uwaga: w niedzielę 16. 11. 1930 r. wypadają kazania, aby ułatwić wszystkim udział w wyborach.

3. Orędzie z 23. 03. 1934 r. dotyczące rozwoju parafialnego „Caritasu”

„W ostatnich miesiącach było kierowane do szerokich kręgów naszego narodu wezwanie do zwalczania nędzy. My, jako katolicy, nie chce-

my wyłączyć się z złożenia materialnych ofiar, służących łagodzeniu biedy. Od dziesiątków lat działają w Gdańsku, z błogosławionym skutkiem dla społeczeństwa, katolickie organizacje charytatywne, zrzeszone w stowarzyszeniu „Caritas” dla Wolnego Miasta Gdańska. Kościół nigdy nie traktował Caritas jako czegoś ubocznego. O ile Kościół według woli swego Założyciela jest kontynuacją dzieła Chrystusa, to Caritas jest uobecnioną w Chrystusie miłością Boga oraz wypełnianiem miłości, której podstawą, mocą i szczytem jest Chrystus. Kościół i Caritas należą do siebie. Potwierdza to także cała historia Kościoła. W dzisiejszych czasach muszą być zcalone wszystkie siły, środki i struktury „Caritasu” w każdej parafii pod kierunkiem proboszcza w komitecie „Caritasu”. Szczególnie młodzież należy włączyć do pracy w „Caritasie”. „Jest to moje najgłębsze pragnienie, aby każdy katolik uważał przynależność do „Caritasu” jako swój honorowy obowiązek. Zwracam szczególną uwagę na fakt uznania związku „Caritas” dla Wolnego Miasta Gdańska przez Senat Wolnego Miasta Gdańska w piśmie z 26. 01. 1934 r. za jedno z czołowych stowarzyszeń wolnej opieki społecznej.

Jeżeli rzucono hasło, że każdy obywatel musi być członkiem jakiegoś stowarzyszenia dobroczynnego, to katolicy wypełniają ten postulat przez włączenie się do działalności „Caritasu”. Jestem głęboko przekonany, że prawdziwa miłość Zbawiciela, która miłość do bliźniego czyni obowiązkiem, będzie na tyle pobudzająca, iż spowoduje przynależność każdego parafianina do parafialnego „Caritasu”, dzięki czemu utworzy się w każdej parafii wspólnota miłości, wspomagająca się w każdej potrzebie i trudności”.

4. Orędzie z 15. 11. 1934 r. z okazji uroczystości św. Elżbiety o obowiązku świadczenia miłości chrześcijańskiej

Na przykładzie życia św. Elżbiety Biskup przekazuje zachętę do okazywania pomocy potrzebującym oraz do dalszego, wiernego uczestnictwa w „Caritasie”. Biskup wyjaśnia zarazem, że za jego pozwoleniem „Caritas” włączył się do współpracy z państwowo zorganizowaną pomocą społeczną.

5. Orędzie z 13. 06. 1934 r. z okazji zakończenia Roku Świętego

W 1933 roku był obchodzony Rok Święty w Rzymie, zaś w 1934 roku w całym świecie katolickim. W związku z tym Biskup Gdański wydał 13. 06. 1934 r. orędzie, w którym wyjaśnia znaczenie odpustu jubileuszowego, który można uzyskać z tej okazji oraz ustala warunki jego zyskania, wyznaczając zarazem cztery kościoły: św. Mikołaja, św. Józefa

fa, św. Brygidy i Kaplicę Królewską. W nich poprzez ich trzykrotne nawiedzenie z równoczesnym odmówieniem przepisanych modlitw, można było uzyskać odpust.

6. Orędzie z 14. 03. 1935 r. dotyczące wprowadzenia „sobót kapłańskich”

Biskup wyjaśnia znaczenie „sobót kapłańskich”, konieczność włączenia się w modlitwę całego Kościoła o powołania kapłańskie i przekazuje swe zachęcające życzenie do wprowadzenia tej praktyki we wszystkich parafiach diecezji gdańskiej.

7. Odezwa z 16. 04. 1935 r. z racji zakończenia Roku Świętego

Biskup informuje, że 23. 04. 1935 r. zakończy się Rok Jubileuszowy. Od 25—28. 04. odbędzie się w Lourdes uroczyste triduum, z którym — według życzenia Ojca św. — mają się łączyć wszystkie Kościoły lokalne w świecie. Te uroczystości mają zjednoczyć katolików świata w modlitwie o pokój między narodami, o obronę przed niebezpieczeństwami zagrażającymi narodom, szczególnie przed niebezpieczeństwem bezbożnictwa. W związku z tym Biskup zarządza organizowanie nabożeństw, procesji, adoracji i korzystania z zyskania odpustu jubileuszowego.

8. Odezwa z 12. 06. 1935 r. o zwołaniu synodu diecezjalnego

W dziesiątą rocznicę istnienia diecezji gdańskiej, Biskup gdański, powołując się na KPK, zapowiedział zwołanie synodu diecezjalnego na dni od 10—12. 12. 1935 r. w Gdańsku-Oliwie. Biskup podaje też zarządzenia wykonawcze dotyczące prac przygotowawczych do synodu.

9. Uchwały I Synodu Gdańskiego

Dekretem z 19. 12. 1935 r. Biskup gdański promulgował uchwały I Synodu Gdańskiego, które miały obowiązywać od 1. 01. 1936 r. Uchwały synodalne są ujęte w jedenaście rozdziałów i 129 paragrafów. Tytuły rozdziałów są następujące: I. Zasady współczesnego duszpasterstwa; II. Naukowe i ascetyczne kształcenie duchowieństwa; III. Kościół i młodzież; IV. Małżeństwo i rodzina; V. Duszpasterstwo wiejskie; VI. Caritas; VII. Szkoła i nauczanie religii; VIII. Liturgia i Msza święta; IX. Zasady administracyjne i personalne duchowieństwa; X. Stowarzyszenia; XI. Duszpasterstwo katolików polskich.

10. Orędzie z 20. 07. 1936 r. dotyczące profanacji krzyżów

„W ostatnich tygodniach miały miejsce w naszej diecezji niestychane profanacje krzyżów. W parafii Mierzeszyn, w nocy, został zwalony krzyż misyjny, żelazny, stojący na terenie kościelnym, przed głównym wejściem do kościoła, a figura Chrystusa została rozbita na kawałki. Następnego dnia dzieci wydobyły z pobliskiego stawu, części krzyża, wystające z wody. Tej samej nocy została zerwana figura Chrystusa z drewnianego krzyża przydrożnego i wyrzucona w nieznane miejsce. O tych przypadkach profanacji natychmiast powiadomiłem odpowiednie władze. Pomimo, jak sądzę, zwiększonej czujności organów policyjnych, kilka dni później nastąpiła kolejna profanacja krzyża. Drugi krzyż przydrożny został ścięty. Profanatorzy usiłowali znowu oderwać figurę Chrystusa, lecz udało im się to tylko częściowo. Zostali bowiem spłoszeni i uciekli, niestety nie rozpoznani. W innej miejscowości, w tygodniu po Bożym Ciele, usiłowano zniszczyć krzyż przez obrzucanie go kamieniami.

Jesteśmy wstrząśnięci przejawami tak dogłębnej nienawiści Boga i religii. Krzyż jest dla nas, chrześcijan, najważniejszym symbolem miłosierdzia i miłości Boga. Kto profanuje krzyż, bluźni samemu Bogu i naraża się, prędzej czy później, na karę sądu Bożego.

W Kościele jest przyjęty tradycyjny zwyczaj, że w wypadku profanacji poświęconych Bogu rzeczy, odbywane są nabożeństwa przebłagalne”. Następuje rozporządzenie dotyczące porządku tych nabożeństw w diecezji.

11. Odezwa z 22. 10. 1936 r. w sprawie przedszkoli

Biskup gdański uznaje konieczność wsparcia finansowego katolickich przedszkoli, prowadzonych przez „Caritas”, w formie ofiary w ramach tacy we wszystkich kościołach diecezji.

12. Odezwa z 4. 05. 1938 r. w sprawie Kongresu Eucharystycznego

Bp O'Rourke zachęcił do duchowej łączności z 34 Międzynarodowym Kongresem Eucharystycznym w Budapeszcie w dniach 25—29. 05. 1938 roku wszystkie rodziny, parafie i całą diecezję oraz wydał odpowiednie zarządzenia dotyczące nabożeństw we wszystkich kościołach.

13. Odezwa z 1935 r. w sprawie miesięcznika „Katolicki Niemiec”

Od 1935 r. zaczął wychodzić miesięcznik „Der katholische Deutsche” („Katolicki Niemiec”), jako organ narodowo-socjalistycznego stowarzy-

szenia katolickich Niemców w Wolnym Mieście Gdańsku. Biskup gdański ostrzegł w odezwie przed tym pismem, zawierającym zasady przeciwnie wierze katolickiej.

14. Odezwa do księży z 23. 12. 1936 r. w związku z chorobą papieża Piusa XI

Biskup gdański stwierdza, że wiadomość o ciężkiej chorobie Ojca św. Piusa XI zobowiązuje wszystkich do gorącej modlitwy o jego zdrowie. Prosi też księży o szczególne memento we Mszy św. i o modlitwy z wiernymi po Mszy świętej.